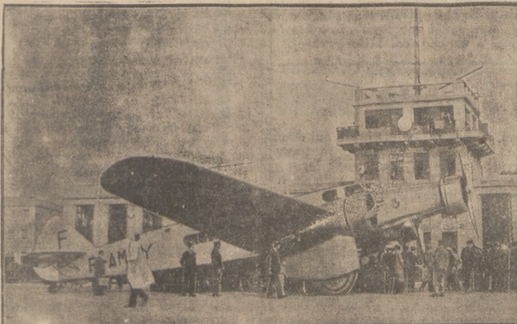
KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 21 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 20.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

PIORUN PRZYCZYNĄ KATASTROFY.





Francuskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło sprawozdanie o katastrofie samolotowej pod Corbigny, w której śmierć znalazło 10 osób, w tem gubernator Indochin i szereg wyższych urzędników. Przyczyną wypadku było najprawdopodobniej uderzenie pioruna w samolot. — Na ilustracji z lewej strony: francuski samolot - olbrzym „Szmaragd" przed startem na lotnisku. Z prawej: francuski minister lotnictwa Cot przybył na miejsce katastrofy samolotu.

ODPOWIEDZ NIEMIECKA

na memorandum francuskie w sprawie rozbrojenia.

BERLIN, 20.1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne w depeszy z Paryża ogłasza wiadomość dotyczącą szczegółów odpowiedzi niemieckiej na memorandum francuskie.

„Frankfurter Ztg." zamieszcza ją pod nagłówkiem „Dyskredytacje czy też kombinacje?!".

Odpowiedź niemiecka streszczona w punktach przedstawia się:

1) Odpowiedź uznaje dotychczasowe metody bezpośrednich rozmów niemiecko-francuskich na temat rozbrojenia, podkreślając, że leży to w interesie obu krajów.

2) Rząd Rzeszy zastrzega się wyraźnie co do jednego punktu francuskiego aide memoire, a mianowicie przeciwko zastosowaniu „okresu próbnego". Termin ten nie jest wprawdzie w memorandum francuskiem użyty, niemniej jednak wynika on dobitnie z treści noty. Podkreślają przytem, że wprowadzenie tego okresu próbnego stanowiłoby dyskryminacje Niemiec i w konsekwencji naruszyłoby godność Rzeszy.

3) Odpowiedź niemiecka zastrzega się przeciw temu, by rozbrojenie odbywało się w dwóch etapach.

4) Odpowiedź niemiecka zastrzega się przeciw proponowanym przez aide memoire francuski efektywom przyszłej armji niemieckiej. Armja 200-tysięczna nie wystarczy dla zagwarantowania bezpieczeństwa Niemiec, przytem armja o tak małej sile liczebnej nie dorównywałaby pod względem wartości bojowej dotychczasowej Reichswehrze.

5) Nowa armja niemiecka powinna posiadać od początku jej powstania wszystkie rodzaje broni defenzywnych. Podkreśla się przytem znaczenie współrzędności sprawy efektywów ze sprawą uzbrojenia armji. Niemieckie koła dyplomatyczne i wojskowe zgodne są w twierdzeniu, że wartość przyszłej armji niemieckiej zależy od równoczesnego zapewnienia wspomnianych obu punktów.

6) Rząd Rzeszy zgadza się na kontrolę wszelkich organizacyj o charakterze wojskowym pod warunkiem, że kontrola ta będzie rozszerzona na wszystkie zainteresowane państwa, podkreślając przytem, że organizacje półwojskowe staną się nieaktualne przez reorganizację armji niemieckiej, gdyż większość kontyngentów SS i SA oraz Stahlhelmu przejdzie do rezerwy.

7) Odpowiadając na propozycję francuską dotyczącą zredukowania o 50% stanu liczebnego wojskowego lotnictwa francuskiego, Niemcy zapytują, co stanie się z wycofanemi aparatami i jaką korzyść wyciągną z tego Niemcy, jeśli nie uzyskają równocześnie prawa do posiadania własnego lotnictwa wojskowego? Zrobiono przytem zastrzeżenie, jakoby ta ostatnia propozycja francuska miała być uważana za daleko idącą ofertę ze strony francuskiej.

Dziś w numerze:

Życie prez. Hindenburga

W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

BERLIN, 20.1 (Tel.wł.). Hindenburg przeziębił się i poważnie zachorował. Istnieją poważne obawy o życie prezydenta Rzeszy ze względu na podeszły wiek.

Zakaz współpracy

Z „I. K. C.".

Kurja biskupia w Krakowie w dniu wczorajszym ogłosiła zakaz jakiegokolwiek współpracownictwa z „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym" (zamieszczanie artykułów, pisanie korespondencji i t. d.)

Bójka w parlamencie francuskim

Aresztowanie dwóch wspólników Stawiskiego.

PARYŻ, 20.1. — W mieszkaniu posła Bonnaurea dokonano rewizji. Aresztowano wspólników Stawiskiego Henryka Voix i Pigaglio. Voix był ścigany za dezercję z wojska w czasie wojny. Po wojnie był skazany na [illegible] więzienia za kradzież i fałszowanie dokumentów. Pigaglio był szefem działu ogłoszeniowego w „Volonte". Oskarżony on jest o ułatwienie ucieczki Stawiskiemu.

Wczoraj przed południem w kuluarach izby nastąpiło nowe zajście pomiędzy dwoma posłami.

Poseł socjalistyczny z Martyniki Lagrosilliers zwrócił się do pos. Ferry, redaktora naczelnego „Liberte", z zapytaniem, czy bierze on odpowiedzialność za artykuł, umieszczony wczoraj w swym dzienniku, a rzucający oszczerstwo na posła socjalistycznego. Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, Lagrosilliere wymierzył Ferry policzek. W odpowiedzi dep. Ferry uderzył pięścią w twarz pos. Lagrosilliere. Posłowie rozdzielili z trudem walczących. Dep. Ferry uważając, że pos. Lagrosilliere, jako pozostający pod zarzutem sprzeniewierzenia, nie jest zdolny do dania satysfakcji na drodze honorowej, zwrócił się do sądu ze skargą o napaść.

LONDYN, 20.1. „Daily Telegraph" donosi z Paryża, że we francuskich kołach parlamentarnych panuje przeświadczenie o upadku gabinetu Chautemps'a. Nastąpi to prawdopodobnie na wtorkowem posiedzeniu izby, na którem deputowany Ybernagaray zgłosi ponownie wniosek w sprawie utworzenia komisji śledczej do zbadania skandalu bajońskiego. Socjaliści przypuszczalnie nie będą popierali gabinetu, który łatwo może znaleźć się w mniejszości.

„HURRA CZARNE KOSZULE!"



LORD ROTHERMERE.

O wzmożeniu się ruchu faszystowskiego w Anglji świadczy fakt, że poparcia udzielił mu lord Rothermere, właściciel szeregu wielkich dzienników i perjodycznych pism angielskich. Zamieścił on w „Daily Mail" artykuł z mocnym tytułem: „Hurra czarne koszule"! Artykuł ten wzywa jawnie młodzież angielską aby ławą wstępowała do organizacji faszystowskiej, na czele której stoi sir Oswaldi Mosley.

Autor stwierdza, że aczkolwiek Włochy i Niemcy już wprowadziły u siebie rządy faszystowskie, to jednakże faszyzmu nie można bynajmniej uważać za własność, czy też pomysł jakiegokolwiek narodu. Faszyzm jest ruchem spontanicznym i przedewszystkiem jest własnością młodzieży.

O skuteczności systemu faszystowskiego świadczy fakt, — ciągnie dalej autor, — że Włochy i Niemcy są dzisiaj krajami najlepiej w Europie administrowanemi. W konkluzji artykułu Rothermere doradza Wielkiej Brytanji, ażeby wkroczyła na te same drogi. „Najbliższe wybory zadecydują o dalszych losach Wielkiej Brytanji. Okaże się mianowicie, czy na prawicy znajdzie się wielkie stronnictwo, które będzie zdolne obarczyć się odpowiedzialnością za sprawy narodowe i wziąć na siebie sprawowanie rządów z taką energją i przy zastosowaniu tych samych metod które wprowadzili w swych krajach Hitler i Mussolini".

Rothermere kończy apelem do młodzieży, ażeby wstępowała w szeregi czarnych koszul.

W innym artykule „Daily Mail" ten sam autor stwierdza, że sir Oswald Mosley potrafiłby w Berlinie w ciągu godzinnej konferencji osiągnąć wyniki bardziej pozytywne w kierunku uregulowania stosunków angielsko - niemieckich, niż zdołają to uczynić starzejący się politycy, którzy prowadzą jałowe rozmowy w Genewie.

Niektóre dzienniki berlińskie przedrukowały z pisma norymberskiego „Stuermer" list pewnego kapitana armji angielskiej, Serocolda Skeels'a który ogłasza sobie jako wodza zjednoczonych faszystów brytyjskich i występuje ostro przeciwko obecnemu przywódcy faszyzmu angielskiego, Mosley'owi.

„Jesteśmy w posiadaniu dowodów że ruch Mosley'a — pisze Skeels — jest finansowany przez żydów. Głównym doradcą fałszywego wodza faszyzmu jest major Rothschild, a bezpośrednie dowództwo nad oddziałami szturmowemi sprawuje kapitan Levis, również żyd. Zresztą Mosley niedawno przyznał się — że w żyłach jego płynie krew żydowska, a żona jest wnuczką Luisa Leitera, żyda ze Stanów Zjednoczonych.

Kończąc te rewelacje Skeels pisze: „Tylko my jesteśmy jedynymi anglikami, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego w Anglji, zaś nasze pismo „The Fascist" jest jedynem pismem, które mówi prawdę".

List swój Skeels kończy hasłem „Heil Hitler" i podpisuje się — „Wasz nordycki brat kapitan Cecil Serocold Skeels".

Z coraz liczniejszych artykułów które pojawiają się w prasie angielskiej widać, że i Anglicy, najbardziej przywiązani do swych form ustrojowych (demokratyczno - monarchistycznych) poczynają poddawać się naciskowi ideologji faszystowskiej, a częściowo... hitlerowskiej.



10-LECIE ŚMIERCI LENINA.
W dniu 21 stycznia r.b. przypada 10-lecie śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina, twórcy Rosji Sowieckiej.

Bohater spod Faszody



GENERAŁ MARCHAND.

W tych dniach zmarł w Paryżu gen. Marchand w swoim czasie przez długie miesiące najpopularniejszy człowiek w całej Francji, zwany powszechnie „bohaterem spod Faszody".

Od czasu bohaterskiej epopei sudańskiej gen. Marchand minęło już trzydzieścipięć lat, lecz we Francji wciąż jeszcze żyje pamięć dramatycznych zajść, które wtedy omało nie doprowadziły do wojny z Anglją.

W 1898 r. Marchand, wówczas major wojsk francuskich, wraz z trzydziestu żołnierzami zajął Faszadę, zagrożoną przez wojska Mahdiego Lecz jednocześnie na odsiecz Faszody wyruszył Kitchener na czele wojsk angielskich. Gdy Kitchener zjawił się pod Faszodą, Marchand którego marszu nie mogły powstrzymać ani bagna Bar el Gazol, ani dżungle Kongo, ani też zbuntowani murzyni, zatknął już trójkolorowy sztandar na zdobytej w bohaterski sposób twierdzy Sudanu.

Sytuacja była tak naprężona, że należało się spodziewać lada dzień wybuchu zbrojnego konfliktu między Anglją a Francją. Marchand nie chciał bowiem opuścić Faszody i zamierzał, jak to donosił ówczesnemu szefowi rządu francuskiego, bronić się do ostatniej kropli krwi.

Lecz Francja nie chciała zapłacić wojną z Anglją za podbój Sudanu. Rząd nakazał opuścić Marchandowi Faszodę i przez Egipt, morze Czerwone powrócić do Francji.

Paryż przyjął entuzjastycznie bohatera spod Faszody. Po krótkim pobycie we Francji Marchand, mianowany pułkownikiem, wyruszył do Chin, gdzie wziął udział w tłumieniu powstania bokserów.

W r. 1906 Marchand podał się do dymisji. Lecz gdy wybuchła wojna stary żołnierz powrócił znów do służby czynnej.

Podczas wielkiej wojny spotkał Marchand swego niegdyś śmiertelnego wroga, lorda Kitchenera. Działo się to w listopadzie 1914 r. w okopach pod Artois, dokąd Kitchener przybył na inspekcję angielskich linij frontowych. Było to pierwsze spotkanie obu dowódców spod Faszody. Do późnej nocy rozmawiali dwaj bohaterowie epopei sudańskiej wspominając swe dawne walki i dawną swą nienawiść.

Rozjuszony niedźwiedź

poszarpał trzech ludzi.

WARSZAWA, 20.1. (Tel. wł.) Pracujący w dużych lasach koło Kocka drwale natrafili na legowisko zimowe niedźwiedzia. Obudzony i wypłoszony z barłogu zwierz stał się postrachem okolicy. Przerwany sen zimowy wprawił niedźwiedzia w stan rozdrażnienia, czyniąc go szczególnie niebezpiecznym.

Aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom okolicznych osiedli, urządzono polowanie z naganką. Osaczony niedźwiedź ruszył jednak nie w kierunku czekających nań myśliwych, lecz zaatakował naganiaczy, nieuzbrojonych w broń palną. Jednego z nich odrazu zmasakrował jednem uderzeniem łapy, poczem rzucił się na drugiego. Przestraszony chłop ratował się pośpieszną ucieczką na drzewo. Nie zdążył. Niedźwiedź dosięgnął go łapą, zdarł mu skórę z dolnej części ciała i okropnie poszarpał mięśnie nóg. Skolei skoczył niedźwiedź ku trzeciemu naganiaczowi, który wcisnął się w jamę pod korzeniami obalonego drzewa. Tego niedźwiedź lekko tylko zdołał poranić, nie mogąc go dosięgnąć. Po tej krwawej rozprawie zwierz znikł w głębi lasu. Jest to okaz niezwykłej wielkości.

Dwaj naganiacze w stanie beznadziejnym przewiezieni zostali do szpitala w Pińsku.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dwunastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 32756.

15.000 zł. — N-ry: 34136 36938.

10.000 zł. — N-ry: 34586 112901 119029 72014.

5.000 zł. — N-ry: 21470 35350 36211 49698 100471 112735 50232 51928.

2.000 zł. — N-ry: 4502 14458 18605 29487 41264 53178 114572 115101 121901 129836 130280 140052 13957 58133 66931 80843 84988 85219 99799 100658 105871 113929 131075 131259 134860 136458 138567 139087 142982 144480 165396.

1.000 zł. — N-ry: 4056 4310 7018 11468 16322 28183 50179 52546 58640 59637 63272 65202 73763 73237 73905 77119 77461 82924 86854 105547 105722 108729 108744 111174 111474 113485 118141 128151 139673 146928 153621 164768 168723 1209 13729 16174 18494 35994 55439 55618 90693 102277 104094 120205 129070 138364 165364 165582 166796.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 172.93, Holandja 357.65, Kopenhaga 124.50, Londyn 27.80, Nowy Jork 5.34, Nowy Jork (kabel) 5.36, Oslo 140.00, Paryż 34.88, Praga 26.37, Szwajcarja 172.22, Sztokholm 143.75.

Obroty dość duże, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.51½. Rubel złoty 4.63. Dolar złoty 8.98—8.99. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.85. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00—210.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.63—56.88—56.75 (odcinki po 500 dol.), 57.00—57.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.25; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 51.25.

Akcie: Bank Polski 85.00—85.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 17.25; Lilpop 10.60; Starachowice 10.15; Cerata 26.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych — przeważnie mocniejsza; dla akcyj — niejednolita.

Oszuści w roli urzędników

Ujęcie Kiciaka w Czeladzi.

Przed dwoma dniami jednemu z przodowników policyjnych w Czeladzi udało się ująć groźnego opryszka Józefa Kiciaka i kompana jego Romualda Baradzieja. W chwili gdy przodownik chciał ich wylegitymować Kiciak groził strzelaniem, groźba jednak nie odniosła skutku i opryszek wraz z kolegą *zostali aresztowani*.

Jak się później okazało, Kiciak z Baradziejem odwiedzali kupców i przedstawiając się za *urzędników starostwa*, próbowali wymuszać łapówki.

W sklepie p. Dudka udawali reflektantów na kupno sklepu, oglądając *dokładnie zamki i rozkład mieszkań*. Miało im to posłużyć do włamania.

Kiciak ma bogatą przeszłość i znany jest dobrze w więzieniu.

Przed kilku laty napadł pod Piaskami na p. Z. Miodyńskiego, konno wracającego z zainkasowaną gotówką. Strzelał kilkakrotnie, jednak *podziurawił tylko p. M. ubranie*.

W czasie obławy *usiłował zastrzelić policjanta, lecz zaciął mu się rewolwer*.

W czasie ostatniego aresztowania miał miejsce zabawny incydent.

Policjant, nie mogąc dać rady dwom silnym opryszkom, prosił *o pomoc przechodzącego urzędnika skarbowego*. Kiciak wsunął jednak rękę do kieszeni, co widząc urzędnik tak się przeraził, że *uciekł*, kryjąc się w pobliskim domu.

Więcej odważnym okazał się *jeden z członków czeladzkiego Sokoła*, którego pomocy należy zawdzięczać unieszkodliwienie groźnych opryszków.

Obydwaj zamknięci zostali w więzieniu będzińskiem.

Z BRUKU STOŁECZNEGO.

KARNAWAŁ... OŚWIATOWY.

Warszawa, 19 stycznia.

Karnawał stołeczny się zaczął, lecz nie jest tak szumny i posuwisty, jak to bywało dawnemi laty. Niegdyś.. Et, po co się zapuszczać w gąszcze wspomnień. Żyjmy radością dzisiejszą: bal mody dał znowu sposobność wielu artystkom pokazać swe stroje a królową mody za najpiękniejszą suknię została uznana dawna artystka rewjowa **p. Vera Bobrowska** spośród zaś panów uznano aktorów **Szyma i Żabczyńskiego** za mistrzów elegancji.

MŁODOŚĆ I TEMPERAMENT.

Bal studentów akademji sztuk pięknych jest od kilku lat uznawany za bal najweselszy i najbardziej oryginalny. Tyle tam wnosi radosnej swawoli młodzież, pełna subtelnej finezji i żywości. Doprawdy nawet z pośród balów młodzieży ten bal ściąga na siebie uwagę jako najbardziej rozhukany młodością i temperamentem.

Szczęśliwa młodzież, która posiada humor i nie poddaje się przygnębieniu. Iluż z pośród studentów im tego zazdrości. Kilkuset akademików w stolicy znalazło się w fatalnej sytuacji, nie mogąc opłacić czesnego i pozostaje pod groźbą utraty roku, albo wogóle niemożności kontynuowania studjów.

Zagadnienie przyszłości młodzieży staje przed społeczeństwem w coraz jaskrawszem świetle. Dyskusje, prowadzone w prasie, czy mamy nadprodukcję inteligencji czy też jej brak — są dyskusjami oderwanemi, a życie tymczasem dowodzi, że człowiekowi z maturą, z dyplomem naukowym coraz trudniej uzyskać posadę i coraz trudniej mu zagwarantować chociażby minimalną egzystencję.

POD MOSTEM PONIATOWSKIEGO...

Świeżo czytaliśmy, że do szkoły policyjnej w Mostach Wielkich zgłosiło się sporo młodzieży z maturą a nawet dyplomami naukowymi na posady zwyczajnych posterunkowych! W instytucji, w której pracuje piszący te słowa, funkcje woźnego spełnia oficer rezerwy i student trzeciego roku prawa, żonaty i dzieciaty; inna rzecz, że życiowo — to typowy niedołęga. Niedawno głośne było w stolicy poszukiwanie jakiegokolwiek zajęcia dla doktora filozofji, autora kilku rozpraw naukowych, który nie mając żadnego zajęcia, **sypiał pod mostem Poniatowskiego i arkadami**. Pośród żebraków, skazanych za włóczęgostwo, kilku dawnych urzędników, starszych rangą policjantów usuniętych ze służby i t. d. Plącze się wszędy nędza, nieraz się staje wobec zjawisk, przerażających i upadkiem moralności i dekadencją człowieka.

PÓŁMILJONOWA... RZECZYWISTOŚĆ.

Właśnie w sejmowej komisji budżetowej podczas obrad nad budżetem Ministerstwa oświaty dotknięto pokrótce tych piekących zagadnień. Za mało się jednak o tem mówi, za mało się rozważa, a tymczasem życie staje się coraz zawziętsze. Dzisiaj już pół miljona dzieci, które wedle obowiązujących ustaw, powinny się dostać do szkół początkowych, znalazło się poza szkołą. Drugie tyle pozostaje niedokształconych.

Wprawdzie postanowienia Konstytucji mówią o obowiązkowem nauczaniu bezpłatnem, lecz zasada ta stała się w rzeczywistości iluzoryczna. Na każdym kroku jakieś dodatki, jakieś opłaty. Wychowanie w szkołach dzieci to rzecz dzisiaj istotnie kosztowna. Jeden z kierowników stronnictwa rządowego pos. Polakiewicz wręcz nazwał bezpłatne nauczanie — absurdem. Tak jest w istocie. Nawet już w szkołach powszechnych są rozmaite dopłaty szkolne, utrudniające dzieciom pobieranie podstaw nauczania.

NAUCZYCIEL.

Do czego to wszystko prowadzi? Wychowywani byliśmy zawsze w przeświadczeniu konieczności pogłębienia oświaty. Tymczasem dzisiaj, kiedy nauczyciel gorzej od 1 lutego będzie sytuowany materjalnie od zwyczajnego posterunkowego, wątpliwe jest, czy będzie oddawał się swojej szczytnej pracy z takiem zaparciem się, z takiem poświęceniem, jak dotąd. Zapomnieliśmy o głośnem powiedzeniu Bismarcka, że wojnę w r. 1870-ym wygrał — nauczyciel ludowy. Wiadomo powszechnie, że sukcesy wyborcze obóz rządowy zawdzięcza po wsiach przedewszystkiem nauczycielowi ludowemu, który stał się jego najżarliwszym propagatorem.

Chłop nasz lgnie do nauki, ale całe życie zdobycie jej bardzo mu utrudnia. Dawne marzenia chłopskie by syna wykierować na księdza lub profesora — teraz już blekną. Liczba dzieci, uczęszczających do szkół staje się coraz mniejsza, a liczba godzin, opuszczonych przez dziatwę wiejską, wzrasta w miesiącach zimowych.

KRYZYS WYCHOWANIA.

Przechodzimy bardzo poważny kryzys wychowania i zamiast posuwać się naprzód i rozwijać wrodzone nam zdolności, faktycznie ciągle się cofamy. A przecież człowiek jest najwywalszą maszyną społeczną i najsilniejszym promotorem.

Mówimy wszyscy o demokracji i uznajemy jej potrzebę, a w rzeczywistości postęp istotnej demokratyzacji usuwa się stale i jesteśmy dzisiaj znacznie dalej, niż byliśmy w pierwszych latach naszej państwowości, kiedy był tak ogromny pęd ku rozbudowie oświaty. O wiele lepiej byłoby, gdyby prosty robotnik odczuwał potrzeby kulturalne, gdyby chłop miał wyższe aspiracje kulturalne, aniżeli gdyby się nadal pogrążał w ciemnocie.

Czechosłowacja zdobyła sobie w Europie pozycję bardzo silną. Ale tam każdy chłop jest faktycznie inteligentem, choć swą rolę uprawia. A my?

H. W.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogim nam zwłokom ś. p.

BARTŁOMIEJA CZYŻEWSKIEGO

a w szczególności p. Dyr. Bielickiemu, pp. Inżynierom, Urzędnikom, Pracownikom, Sekretarzowi Zw. klasowego p. Angrowi i Towarzyszom, p. Feliksowi Ociepie, chórowi ze wykonane pienia religijne, oraz kolegom i znajomym, składają serdeczne podziękowanie 509

MATKA, ŻONA I RODZINA.



ZMILITARYZOWANI BEZROBOTNI W NIEMCZECH.

Defilada umundurowanych bataljonów roboczych przed oficerami Reichswehry. Bataljony te tworzone są z bezrobotnych. Na ilustracji, jak widać maszerują z łopatami na ramieniu, ale w każdej chwili łopaty te mogą być zamienione na... karabiny.

Likwidacja parlamentaryzmu we Włoszech.

Rzym, 19 stycznia.

Onegdaj popołudniu odbyło się ostatnie posiedzenie Izby deputowanych 28 kadencji w obecności premjera Mussoliniego, członków rządu i tłumów publiczności. Po przemówieniu sprawozdawcy dep. Rocco przyjęto wśród ogólnego entuzjazmu ustawę o korporacjach.

Mussolini w przemówieniu podkreślił, że deputowani wiernie służyli sprawie rewolucji faszystowskiej, za którą wszyscy faszyści gotowi są walczyć zawsze i wszędzie. Po posiedzeniu **członkowie izby udali się pochodem na wystawę rewolucji faszystowskiej.**

Przyjęcie ustawy o korporacjach zamyka **drugi okres rozwoju faszystowskich Włoch**; w ciągu jedenastu lat dzielących je od „pochodu na Rzym" odbyły one długą drogę od bardzo daleko na lewo posuniętego „demosocjalnego" ustroju parlamentarnego, **do zupełnego usunięcia parlamentaryzmu** dokonanego ostatecznie **przez ustawę o korporacjach.**

Pierwszą fazą w rządach Mussoliniego było utrzymanie **dawnego prawa wyborczego** i osiągnięcie zwycięstwa wyborczego dla listy faszystowskiej gromadzącej wszakże nie tylko faszystów, ale także żywioły nacjonalistyczne, liberalne i katolickie które opowiedziały się przy nowym reżimie. Zdobyta w ten sposób większość odpowiadała ówczesnemu stanowi obozu rządowego, procesowi wchłaniania przez faszyzm najenergiczniejszych i najwartościowszych elementów innych ugrupowań i przelapiania ich w jedną całość. W Izbie ówczesnej znajdowała się dość liczna **jeszcze opozycja z socjalistami na** czele, która po zabójstwie Matteottiego opuściła Izbę i wycofała się na Awentyn, licząc, że tem podważy stanowisko Mussoliniego. W rezultacie zadała ona tym krokiem śmiertelny cios, ale dawnej reprezentacji parlamentarnej — **czego dziś** niewątpliwie żałuje.

Mussolini **początkowo budował jej** pewne mosty do powrotu, później jednak przekonawszy się, że opozycja nie wraca i że to mu nie szkodzi **zamknął jej drogę do powrotu.** W Izbie została właściwie tylko większość rządowa, która zlikwidowała dawną reprezentację parlamentarną uchwalając nowe prawo wyborcze, które obowiązywało dotąd. Wedle niego można było faktycznie głosować **tylko za albo przeciw systemowi faszystowskiemu**, przyczem nikt się nie mógł łudzić, że głosowaniem da się go obalić. Wybrana w ten sposób Izba stała się wiernem odzwierciadleniem rządzącego stronnictwa a wbrew stosunkom czasów parlamentarnych opozycja, zresztą szybko milknąca znalazła się **tylko w senacie** wśród dawniej mianowanych osobistości. Był to okres drugi, okres przejściowy, w którym zarówno społeczeństwo jak sama **Izba czuła, że jest właściwie nikomu niepotrzebna**. Partja faszystowska jej nie potrzebowała, bo ma własną inną reprezentację, społeczeństwo nie widziało w niej odzwierciadlenia budzących się w niem prądów, a przedewszystkiem swoich interesów gospodarczych. Dokonywana krok za krokiem przebudowa Włoch na państwo korporacyjne czyniła z tej Izby maszynę do wotowania projektów rządowych.

Z DNIA

KOMUNIŚCI WSTĘPUJĄ DO P.P.S.

W „Komunistycznej Partji Polski" zanosi się na rozłam. Już są nawet pierwsze objawy rozkładu. Oto „Robotnik" (organ P.P.S.) z widoczną satysfakcją drukuje pismo jednego odłamu komunistów polskich wystosowane do P.P.S. z prośbą o przyjęcie ich od partji.

„Śpieszymy Wam zakomunikować — piszą p. p. komuniści — że szereg członków opozycji robotniczej Komunistycznej Partji Polski, po głębokiem zastanowieniu, doszedł do przekonania, że wysiłki ich, idące w kierunku uzdrowienia KPP, nie mogą być zrealizowane, gdyż drobno-mieszczańskie kierownictwo KPP stosuje wszystkie środki, aby nie pozwolić na zmianę swej fałszywej linji politycznej i nie dopuścić do zwołania nadzwyczajnego Zjazdu Partyjnego. W tych warunkach uważamy za szkodliwe dalsze pozostawanie w szeregach KPP.

„Wychodząc jednocześnie z założenia, że jedyną przedstawicielką robotników w Polsce jest PPS wraz z Centralną Kom. Zw. Zaw., które skupiają w swoich szeregach większą część zorganizowanego proletarjatu i chłopstwa i skutecznie potrafią przeprowadzić walkę o Rząd Robotniczo - Chłopski w Polsce, podpisujemy deklarację PPS z prośbą o przyjęcie nas w swe szeregi.

Oświadczamy Wam, Szanowni Towarzysze, że stać wiernie będziemy przy sztandarach socjalistycznych w walce o lepsze jutro dla klas pracujących o Socjalizm".

List ten jest wielce charakterystyczny dla nastrojów wśród komunistów i ich stosunku do K.P.P.

POCIECHY DLA URZĘDNIKÓW.

P. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym" zapewnia urzędników o „dobrodziejstwach" znanego „przeszeregowania". A oto, w jak oryginalny sposób:

„Podczas więc, gdy przy znanym wpływie wysokości uposażeń pracowników państwowych na stopę zarobkową i życiową całej inteligencji pracującej w państwie, wywiera ona wpływ na życie kulturalne i częściowo gospodarcze kraju, — **rząd stoi wobec konieczności podporządkowania swoich objektywnych na to zagadnienie poglądów, twardym warunkom dyktowanym przez cyfrowe wykazy wpływów skarbowych.**

Pod tym względem wszelkie wątpliwości usuwają zamieszczone w niedzielnym wydaniu naszego dziennika wyjaśnienia p. ministra skarbu prof. Zawadzkiego, uchylając obawy jednostronności rozstrzygania zagadnienia uposażeniowego. Żywotne interesy pracownicze nie zostały pominięte przy okazji reformy systemu obliczeniowego uposażeń. **Jeśli nie wszystkie mogą być natychmiast zaspokojone, nie oznacza to by były negowane".**

Garnitur i wartość pisarza sowieckiego.

Jak żyją i pracują literaci w Rosji sowieckiej.

Niedawno ukazał się w prasie wywiad z Michałem Kolcowem, znakomitym reporterem sowieckim, który opowiadał o warunkach życia dziennikarzy w ZSSR. Obecnie uzupełnia on tę relację informacjami, jakie podaje czasopismo praskie „Die Welt im Wort" o życiu literatów w Sowietach.

„Ulica Worowskiego jest elegancka, spokojna, cicha, bez tramwajów. Liczne pałace ambasad i poselstw, a w jednym z nich — klub literacki.

Jest to naprawdę pałac i naprawdę klub. Mieści się w nim siedziba „Org komitetu" t. zn. komitetu organizacyjnego nowej „Ligi pisarzy sowieckich", której przewodniczy Maksym Gorkij.

Mniej więcej przed półtora rokiem rozwiązano wszystkie stowarzyszenia literatów i zorganizowano pisarzy w jednym powszechnym związku sowieckim.

Praca pisarska jest w Sowietach zajęciem, które popłaca. Jest się czytanym. Liczba czytelników osiąga cyfrę, która wydaje się nam wprost bajeczna. Niema nakładów poniżej 10 tysięcy egzemplarzy. Przeciętne nakłady wahają się pomiędzy 50 a 100 tysiącami. Dobrzy powieściopisarze osiągają z łatwością 300 tysięcy do miljona egzemplarzy. Minimalne honorarjum wynosi za arkusz (40.000 liter) — 450 rubli za 5000 egzemplarzy. Może dochodzić i do 1000 rubli i wyżej, zależnie od wartości literackiej i popularności autora. Wynika stąd, że przeciętny dochód pisarza średniej wiary waha się od 20—60.000 rubli rocznie. Jest to zysk tylko ze sprzedaży książek, prócz tego liczne powieści drukowane są w odcinkach gazet i czasopism, gdzie płacą od 2—5 rubli za wiersz.

Wszystkie te cyfry będą zrozumiałe, jeśli zapamiętać, że istnieje 40.000 bibljotek publicznych, otrzymujących każdą nową książkę. Do tego trzebaby doliczyć niezliczone bibljoteki po fabrykach, biurach, stowarzyszeniach, szkołach. Często zdarza się, że zamawiają one zgóry powieści u popularnych autorów tak, że czasem w parę dni po wypuszczeniu na rynek półmiljonowego nakładu już w księgarni książek nie można dostać.

„Liga pisarzy sowieckich" ma własny dom wydawniczy. „Literatura sowiecka". Rękopisy są czytane przez trzyosobowy komitet. Jeżeli komitet dojdzie do wniosku, że rękopis nie posiada jeszcze dostatecznej wartości, aby go wydać, dyskutuje z autorem, informuje o swoich spostrzeżeniach i daje rady. Znany pisarz obejmuje „kierowanie" młodym kolegą, t. zn. że współpracuje z nim i daje mu korzystać ze swego doświadczenia technicznego, literackiego no i... komunistycznego.

Gdy powieść ma temat komunistyczny (np. piatiletka) — co zresztą zdarzają się najczęściej — wydawnictwo Ligi wysyła autora tam, gdzie ten spodziewa się znaleźć odpowiedni teren dla swoich spostrzeżeń. Autor zaś nie ogranicza się tylko do teorji. Żyje razem z robotnikami czy chłopami, pracuje tak, jak oni i zarazem stara się podnieść ich poziom kulturalny. Spełnia równocześnie rolę i obserwatora i organizatora.

Niejednokrotnie przed posłaniem rękopisu do druku dyskutuje się go publicznie w tem środowisku, które autor opisał. Autor korzysta w ten sposób „z prewencyjnej krytyki" i może zdobyć wiele cennych uwag.

Zaopatrzenie pisarzy, sprawa mieszkania, utrzymania są oczywiście zorganizowane kolektywnie, po komunistycznemu z dosyć zabawnym podziałem na dwie klasy wartości literackiej, którym odpowiadają dwie klasy mieszkania, jedzenia, ubrania. Można żartem powiedzieć, że w Sowietach po kroju garnituru poznaje się temat autora.

„Die Welt im Wort" tak o tem pisze: Materjalnemi sprawami pisarzy opiekuje się syndykat. Rozporządza on, jeśli idzie o ubranie, utrzymanie i przedmioty pierwszej potrzeby kooperatywami spożywczemi podzielonemi na dwie klasy: pierwsza dla autorów „wysoko kwalifikowanych" i druga dla pomniejszych i średniego znaczenia. Mieszkania również są przyznawane na zasadzie tego podziału. Zarząd temi sprawami znajduje się w rękach samych pisarzy. Mimo kryzysu mieszkaniowego literaci są wyraźnie faworyzowani tak, że buduje się dla nich nawet oddzielne domki".

Z informacyj podanych przez „Welt im Wort" widać, że po pierwsze Sowiety dbają o literaturę (oczywiście tylko o prawomyślną), po drugie — stara recepta jest najlepsza — im więcej bibljotek publicznych, tem lepsze warunki egzystencji pisarzy, a po trzecie: pięknie to wszystko wygląda w teorji, a niewiadomo, jaka jest praktyka: wpływowy członek syndykatu może swoich rywali trzymać w „drugiej klasie" — tej z gorszem ubraniem i mieszkaniem, a starszy pisarz opiekujący się młodszym może właśnie krępować jego indywidualność i — zamiast uczyć go, samemu korzystać ze świeżych pomysłów młodego.

Rzecz, jak wszędzie, zależy od ludzi i idei, która ich przenika, a nie od forum. Jedno jest zatem bezsporne: czytelnictwo w Sowietach jest olbrzymie a książka w porównaniu z naszą sprzedawana za bezcen.

D O M.

Na strychu ścichły stuki maszyny do szycia;
Z szyjejś twarzy zwiędniętej, patrzącej daleko,
Tęskność bije skrzydłami w mury złego życia,
Z których krople wilgoci, a może łez cieką.
Serce uczy się taktu maszyny do szycia
I obrazki żurnalu w kształt żywy obleka,
Bo jednak jest ta miłość... jak w powieściach „z życia"
Może przyjdzie królewicz na strych, gdzie

KTOŚ CZEKA

Na pierwszem piętrze w świetle roześmiana zdrada,
Dekolt, w trójkąt wycięty, sięga gibkiej talji.
Ciała piękne, o sercu mówić nie wypada,
A smutek osiadł cicho na kwiecie azalji.
Może o nim wiersz pisze poeta nudnawy,
Śmieszny ze swą miłością, prorok samozwańczy,
Bo mu obce są tanga tajemnicze sprawy
I smutny, że z kim innym, a nie z nim

KTOŚ TAŃCZY

Na parterze zielony klosz lampy stojącej
Oświetla siwą głowę, schyloną w mozole;
Nad biurkiem dym z cygara, wysoko się pnący,
Gęstnieje w chmurę ciemną, jak chmura na czole.
Tu „Ma", a tam, „Winien", dużo winien... dużo:
Po tylu latach dał się losowi oćwiczyć.
I coraz silniej sufit i czoło się chmurzy,
Im dłużej w noc zimową napróżno

KTOŚ LICZY.

W suterynie oddawna zgasł żelazny piecyk
I na ścianach szron błyszczy świetnością brylantów.
Co chwilę się kłótliwy ozwie głos kobiecy
I chór zmilknie na krótko dziecięcych dyszkantów.
A potem od początku krzyk się rozpoczyna...
Zwyczajnie z głodu, biedy, ale bez rozpaczy.
Odkąd kiedyś powstała mroczna suteryna
Zawsze w niej rano, we dnie i w nocy

KTOŚ PŁACZE.

Każde piętro w śródmieściu ukrytego domu
Jest jedną z kart tysiąca ogromnego tomu
Powieści o życiu.

Ćw.

KSIĄŻKA O HANYSIE

NOWA POWIESC MORCINKA.

Mimo, że graniczymy o miedzę, a może właśnie dlatego trzeba, abyśmy się dobrze zapoznali z duszą polskiego Śląska, szczególnie zaś winna się z nią zapoznać młodzież polska.

Na czoło współczesnych polskich pisarzy śląskich wysunął się w ostatnich latach Gustaw Morcinek, który kilka swoich utworów poświęcił młodzieży, są to mianowicie książki: „Łysek z pokładu Idy", „W zadymionym słońcu" „Narodziny serca".

Ostatnio wydana w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu powieść Morcinka p. t. „Gwiazdy w studni" daje obraz Śląska w czasie kryzysu, bezrobocia, nędzy i głodu. Bohaterem jest znów chłopak-wyrostek, Hanys, który jest żywicielem swoim i osieroconego rodzeństwa. Aby zapchać żołądki biednych maleństw chwyta się każdej roboty, a w chwilach zupełnej beznadziejności — kradnie aby uratować rodzeństwo od śmierci głodowej. Matka chora śmiertelnie, w końcu umiera, więc jeden ciężar spada nieszczęśnikowi z pleców — lecz ojciec, pijak, o rodzinę się nie troszczy. Hanys zarabia jak umie. To komuś narąbie drzewa, to znów zaniesie paczkę, to chodzi po kopalniach, hutach, po chałupach wiejskich by-a znaleźć jaką robotę. Daremnie. Kto da robotę chłopcu, gdy dorośli jej nie mają? Hanys dostał się w końcu do więzienia za kradzież, a gdy wyszedł, powędrował w cieszyńskie, gdzie jakiś rzeźnik dał mu zajęcie. Cóż, kiedy nowy pryncypał każe chłopcu pomagać przy przemycie mięsa przez zieloną granicę, a po odmowie — wyrzuca.

Hanys wraca na Górny Śląsk, w swoje kąty, gdzie tymczasem powstały „biedaszyby", tysiące miniaturowych kopalń, prowadzonych przez bezrobotnych górników. Po mistrzowsku opowiada Morcinek o trudach i o niebezpieczeństwach, jakie łączą się dla górnika z tym tragicznym sposobem zdobycia kawałka chleba. Licho podparte szyby grożą w każdej chwili śmiercią od zawalenia się i od gazów. Nikt nie jest pewny życia, nikt niewie czy wróci, do utrzymywanej przez siebie rodziny. Tutaj znalazł specjalnie Hanys mizerną pracę, dzięki życzliwości zacnego Kożusznika. Powieść ta przyniesie młodzieży korzyść niemałą, jako jeden hymn na cześć pracy, bez której Ślązak jest jak ryba bez wody. Młody czytelnik wejrzy głęboko w duszę śląską i pod innemi kątami. Dowie się jak Ślązak kocha swoją rodzinę, jak odnosi się do przyrody i do zwierząt, jaką ma odwagę i pogardę śmierci, jak jest zaradny, uczciwy i pobożny. Morcinek apeluje do serca młodego czytelnika, nie popadając w ckliwość, ani w nudne moralizatorstwo. Poucza go niepostrzeżenie, przedstawiając fakty i na nich ucząc kochać Śląsk i Ślązaków. Łączą się w tych opowieściach elementy obyczajowe, społeczne, uczuciowe i krajoznawcze, młodzież wchodzi w świat przygód i fantazji, a równocześnie poznaje życie. W ten sposób zadowoleni są zarówno ci, którzy czytają, jak ci, którzy te pożyteczne książki dają młodemu do ręki.

Ze świata sztuki.

— DICKENS DLA DZIECI. W grudniu zmarł w Londynie Henryk Dickens, ostatni potomek wielkiego pisarza, w wieku 84 lat. W posiadaniu jego znajdował się manuskrypt Karola Dickensa, nigdzie dotąd nie opublikowany, a nazwany przez autora „Nowym Testamentem dla dzieci". Jest to żywot Jezusa Chrystusa, opowiadziany w trzynastu rozdziałach. Napisał to dzieło Dickens dla swoich dzieci, a publikacji jego sprzeciwiał się zmarły obecnie Henryk Dickens, zastrzegając się, że dzieło to może zostać wydrukowane dopiero po jego śmierci. Prawdopodobnie więc obecnie będzie ono mogło się wkrótce pojawić.

— PRASA POLSKA W ROSJI SOWIECKIEJ. Jedno z pism warszawskich podaje ciekawą statystykę pism polskich, wychodzących na terenie Rosji sowieckiej. Liczba pism tych wynosi 30, a nakład dzienny dosięga 150.000 egzemplarzy. Centralnemi organizacjami są: „Trybuna Radziecka", wychodząca w Moskwie. „Sierp" wychodzący w Mińsku i „Orka" wychodząca w Charkowie. Pozatem pojawiają się pisma polskie w Płoskirowie, Żytomierzu, Sławucie, Szepetówce i in. Równocześnie donoszą, że ilość książek polskich wydawanych na terytorjum Rosji wzrasta z roku na rok. W roku 1917 wyszło 10 książek polskich, w roku 1933 ponad 350.

— ZGON WYBITNEGO PISARZA AUSTRJACKIEGO. W dniu 15 b. m. zmarł w Monachjum Hermann Bahr, wybitny powieściopisarz i krytyk. Bahr zajmował się przez dłuższy czas pisaniem sztuk teatralnych, z których wiele wystawiono z rozmaitem powodzeniem — przyczem czasem dochodziło nawet do teatralnego skandalu. Specjalnie lubiane były jego komedje „Wienerinnen", „Josephine", „Der Star" i t. p., wystawiane na różnych scenach Austrji. Hermann Bahr stworzył nowy rodzaj krytyki teatralnej i z przedziwną intuicją odkrywał wybitne talenty. Kiedyś podczas występu trupy włoskiej przy pół pustej sali i kompletnym braku nastroju, zerwał się w przerwie Bahr ze swego siedzenia, wołając na cały teatr: „Oto jest aktorka naszych czasów" — Była to sławna później na cały świat Eleonora Duse. — Był to człowiek w całem tego słowa znaczeniu niezwykłej głębi, dobroci szlachetności. To też choć miał przeciwników w polityce i literaturze, ale w życiu prywatnem samych przyjaciół. Przeszedł on niezwykle ciekawy proces duchowy. Najpierw jako student był nacjonalistą niemieckim, potem socjalistą prawie marksistą, następnie stał się naturalistą i anarchistą — wielbicielem Strindberga, Dostojewskiego, D'Annunzia. Wkońcu jednak stał się głęboko wierzącym i powrócił na łono Kościoła katolickiego po cudownym wyjściu ze śmiertelnej choroby. Zakończył życie jako najgorętszy katolik.

— STAŁY TEATR POLSKI W BUENOS AIRES. W Buenos Aires otworzono w tych dniach stałą scenę polską, mieszczącą się w nowym, własnym gmachu.

REPORTAŻ.

ODDZIAŁY SPECJALNE

Niewszystkim pewnie wiadomo, że w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Wawel w Sosnowcu znalazły pomieszczenie trzy oddziały, czy też jak to się w danym wypadku trafnie nazywa, trzy poziomy szkoły specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo. Jest tych dzieci 85. Schodzą się one na Wawel z całego Sosnowca, aby w odpowiedniej dla siebie atmosferze pod kierunkiem wyspecjalizowanego w metodzie nauczania dzieci upośledzonych na umyśle personelu nauczycielskiego zdobyć takie minimum wiedzy, któreby przynajmniej w pewnym stopniu umożliwiło im w przyszłości orjentowanie się w wymaganiach pracy zarobkowej. Oddziały specjalne, utworzone z inicjatywy inspektora szkolnego p. Luchowca, istnieją już drugi rok szkolny.

Zasługują one na uwagę ze względu na swoją wyjątkową rolę w szkolnictwie powszechnem.

Zaczęło się od tego, że dzieci niedorozwinięte stały się balastem w normalnych szkołach powszechnych wstrzymując zdobywcze posuwanie się klas po drodze, wytyczonej przez programy szkolne. Beznadziejne wysiadywanie niektórych dzieci po kilka lat w jednej klasie do niczego dobrego nie prowadziło zarówno w stosunku do repetantów jak i ich zdolniejszych kolegów, którzy napróżno wstrzymywali się w pochłanianiu kursu. Kto odrazu nie szedł razem z nimi, ten już ich nie dogonił i dopiero teraz dobrze się czuje w oddziałach specjalnych, gdzie towarzysze z ławy szkolnej nie onieśmielają go swoją łatwością zdobywania sztuki czytania i rachowania i gdzie nawet ma szanse wybicia się na czoło zawodników w biegu o lepsze wyniki nauki.

Niedorozwój umysłowy dzieci objawia się przedewszystkiem w niemożności skupienia uwagi na jednym przedmiocie nawet na czas krótki. Dlatego też w oddziałach sjecjalnych musi panować większa swoboda ruchu, niż w szkołach normalnych. A jeżeli trzeba zupełnego spokoju, wtedy urządzany jest pomysłowy konkurs.

—Zobaczymy teraz, kto najładniej siedzi.

Dzieci odrazu się orjentują, że jest okazja wyróżniania się i stają do konkursu jako osoby, zachowujące się bardzo porządnie.

— Kazia ładnie siedzi. Zugmuś ładnie siedzi.

Nauczycielka wodzi po klasie oczyma i wymienia jeszcze jedno dwa imiona i dzieci się nawet nie spostrzegły, że naraz wszystkie siedzą spokojnie.

Dzieci niedawno odbyły wycieczkę do krawca, interesują się bowiem obecnie wobec panującej zimy kwestją ochrony przed zimnem, a więc między innemi, odzieżą.

— Coś widział, Jasiu, u krawca?

Jasio ma ciężką wymowę i tworzenie najprostszych zdań sprawia mu nielada trudność.

— Widzałem masyne, nozycki idle, łusio, wsystko.

— A Kazia co widziała?

— Nyci białe i carne.

Kazik widział żelazko i stół, na którym się robi ubranie, spodnie i.. Kazio pokazuje na piersi i nie wie jak nazwać kamizelkę.

— Stasiu, byłaś u krawca?

— Nie byłam.

A przecież była.

Inne, zdaje się dziewięcioletnie dziecko nie wie nawet, gdzie mieszka, nie pamięta nazwy ulicy i pani nauczycielka musi je odprowadzać do domu.

W tych warunkach praca nauczyciela sięga wyżyn poświęcenia i choć może lepiej byłoby uniknąć takich wielkich słów, to przecież trudno nie przyznać się do przekonania, że mamy przed sobą dowody cichej, zapewne nienajwdzięczniejszej pracy której dodatnich skutków niepodobna sobie wyobrazić bez samozaparcia się i prawdziwie świętej cierpliwości.

Dzieci niedorozwinięte umysłowo są ponadto bardzo biedne.

Gdy w klasie gawędzono o warsztacie krawieckim, drzwi się nagle otworzyły i do klasy uczeń z wyższego poziomu wniósł kosz. Dzieci wiedzą, co to znaczy. W tym koszu są śniadania, które codziennie składają dla dzieci biednych uczenice gimnazjum im. E. Plater.

Od tej chwili uwaga klasy skierowana jest głównie na kosz. Jest już koło godziny dwunastej w południe można więc zmówić modlitwę i wziąć się do rozdawania śniadań. Dzieci stanęły w ogonku, a pani daje każdemu bułkę z masłem i kromkę chleba.

— Coś dziś rano jadł w domu? — pytam chłopczyka o wystraszonych oczach.

— Nic.

— Jakto, nie jadłeś przed przyjściem do szkoły?

— Nie.

Zresztą nie on jeden. Cóż więc dziwnego, że to i owo z dzieci zaraz po otrzymaniu z rąk nauczycielki chleba pierwszy ruch, jaki zrobi, to podniesienie kromki do chciwych ust. Kłania się dziękuje, już jedząc.

O tych sprawach trzeba jednak mówić ostrożnie. Niektóre dzieci jedzą śniadania przed przyjściem do szkoły, a mówią, że przyszły głodne. Bywa i tak. ale przecież kłamstwo jest pospolitym grzechem wśród wszystkich dzieci, niedojadanie zaś jest tak niewątpliwą okolicznością łagodzącą, iż kłamstwo w tych warunkach przestaje być czemś niewłaściwem, a jest tylko jednym ze sposobów zdobycia więcej chleba. Nie są jednak rzadkie wypadki, że dzieci do południa siedzą naczczo. Pani nauczycielka wie które i te dostają dodatkowo jeszcze po pół bułki, jeżeli wystarcza.

Dobrzeby więc było, żeby codziennie wystarczało.

Oddziały specjalne dla dzieci upośledzonych na umyśle powstały oczywiście nietylko dla potrzeb praktycznych szkolnictwa powszechnego ale i z uczuć humanitarnych wobec niezasłużenie pokrzywdzonych przez zły los. Ta strona genezy powstania oddziałów specjalnych ma swoją szlachetną wymowę, której nie trzeba pomijać milczeniem.

Ponadto jest to praca dla przyszłości.

Z dzieci niedorozwiniętych wyrastają ci wszyscy. którzy nawet w najdogodniejszych warunkach są ciężarem rodziny i społeczeństwa często tem większym, że w życiu zbiorowem stanowią element w całem tego słowa znaczeniu ujemny.

Oddziały specjalne mają na celu wychowanie ludzi jeżeli już nawet nie pełnowartościowych. to w każdym razie takich, którzy nie powiększą wydatków przeróżnych Towarzystw dobroczynności, przytułków, szpitali. a może i więzień.

Jest to zadanie, które trzeba wykonywać, jest to praca. dla której nie powinno braknąć poparcia.

K. Ć-rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Niedziela

Dziś Marcelego
Jutro Wincentego
Wschód słońca 7 m. 35.
Zachód „ 16 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Zapomniana melodja".
PALACE: Prokurator Alicja Horn.
EDEN: Córka pułku.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Syn dżungli".
ŚWIATOWID: „Jedziemy do Chicago".
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty".

DĄBROWA

ARS: „Panienka i miljon".
BAJKA: „Przybłęda".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Królewski kochanek".

—o—

× DZISIAJ W PARAFJALNYM KOŚCIELE WNIEB. N. M. P. w Sosnowcu o godz. 12.30 na mszy św. dla inteligencji chór Związku młodzieży katolickiej pod batutą prof. Powiadowskiego odśpiewa szereg pięknych kolend, oraz o godz. 16.30 w Domu katolickim na akademji ten sam chór w dalszym ciągu będzie śpiewał kolendy.

× UWADZE PAŃ I MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. N.O.K. w Sosnowcu przyjmuje zapisy kandydatek w wieku od lat 17 na praktyczny kurs szycia i robót ręcznych. Zgłoszenia i informacje w lokalu N.O.K. w Sosnowcu, Piłsudskiego 46 (w podwórzu, parter) we wtorki, środy i czwartki od godz. 4 do 5 popołudniu.

× Z TYGODNIA MIŁOSIERDZIA W GOŁONOGU. Staraniem Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego zorganizowany został w listopadzie r. ub. w Gołonogu komitet Tygodnia miłosierdzia, w którego skład weszli przedstawiciele Akcji katolickiej, Narodowej Organizacji Kobiet, miejscowych szkół powszechnych i Tow. dobroczynności na Fiorze. Przy ofiarnej pracy komitetu i młodzieży miejscowej zebrano 369.95 zł. gotówką i w naturze 105 sztuk odzieży oraz artykuły żywnościowe. Zebranemi ofiarami obdarzono 25 biednych rodzin i 35 dzieci szkolnych, zamieszkałych w Gołonogu. Komitetowi Tygodnia miłosierdzia i ofiarodawcom obdarowani i miejscowy proboszcz składają serdeczne „Bóg zapłać".

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś premjera awangardowej sztuki polskiej dwóch najmłodszych pisarzy polskich pp. Kiersnowskiego i Zdżarskiego p.t. „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH" oparta na własnych przeżyciach autorów, a poruszająca zawsze aktualny i arcyciekawy problem szkolny. Autorzy ujęli swoją komedję w bardzo ciekawą i oryginalną formę niespotykaną dotąd w polskich utworach scenicznych. Pozatem rozmach młodzieńczy, żywość i oryginalność akcji i oryginalność akcji i pierwiastek humoru jaki towarzyszy tej najnowszej komedji młodej polskiej spółki autorskiej, wróżą jej olbrzymie powodzenie równające się, a może nawet przewyższające powodzenie głośnej „Sztuby" wystawionej dwa lata temu w naszym teatrze. Ciekawą oprawę dekoracyjną przygotowuje dyr. J. Gołaszewski. Po popołudniu o godz. 16.15 po cenach zniżonych powtórzenie pełnej humoru i kapitalnych scen sztuki p.t. „ZAŻARTY AUTOMOBILISTA".

REPERTUAR

Niedziela dnia 21 b.m. o godz. 16.15 „Zażarty automobilista" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela dnia 21 b.m. o godz. 20.15 „Panowie w nowych kapeluszach" —premjera.

Poniedziałek dnia 22 b.m. teatr nieczynny.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela dnia 21 b.m. „Trójka hultajska".
Niedziela dnia 21 b.m. — „Chcę właśnie ciebie".
Wtorek dnia 23 b.m. „Lunatyczka".
Środa dnia 24 b.m. — „Załoga".

—o—

× ZMIANA LOKALU. Koło Chrześcijańskiej Demokracji w Dąbrowie przeniosło swą siedzibę do nowego lokalu przy ul. Kopernika 6, gdzie dziś o godz. 4 pp. odbędzie się zebranie członków.

× LOKALNY KOMITET „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" w Sosnowcu urządza dziś o godz. 11 rano w kinie „Palace" poranek, na program którego złożą się: film propagandowy o gruźlicy z objaśnieniami dra med. M. Wołkowicza, taniec kwiatów, komedyjka pt. „Fel Józie", taniec leśny, lalki, krakowiak, film cowboyski „Stalowa dłoń" z Tomem Mixem. Ceny miejsc: balkon 20 gr., parter 25 gr., loża 50 gr. Czysty dochód przeznacza się na dokończenie budowy pawilonu gruźliczego w Sosnowcu.

× WIECZOREK TANECZNY W DOMU LUDOWYM W SOSNOWCU. Sekcja rozrywkowa Domu ludowego urządza w dniu 21 b.m. tj. dzisiaj od godz. 19 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26 karnawałowy wieczorek taneczny dla członków i sympatyków. Wejście tylko za zaproszeniami.

Z życia LOPP.

NA NIEMCACH.

W nowootwartym lokalu LOPP Koła Niemce odbyło się onegdaj zebranie zarządu Koła. Do nowego zarządu weszli pp.: przewodniczący — M. Ujejski, zastępca — inż. Krzycki, sekretarz — J. Sikorski, skarbnik — J. Olszowski. Do sekcyj: propagandowej — inż. Izdebski, gazowej — inż. Krzycki, lotniczej — inż. Markiewicz, dochodowej — Smolarski.

Po omówieniu szeregu spraw, związanych ze szkoleniem ludności w OPG i wyekwipowaniem drużyn OPG, zarząd obejrzał lokale, oddane do ogólnego użytku.

Bardzo dobrze został urządzony magazyn sprzętu drużyn OPG i świetlica. W obu tych lokatach nie brakuje materjału do propagandy i uświadomienia ludności, znajduje się bowiem spora ilość masek OPG, ubrań ochronnych, narzędzi wszelkiego rodzaju, bibljoteczka wyposażona w książki i broszury obrony przeciwgazowej, pisma specjalne, tablice propagandowe itd. Lokal ten równocześnie służy jako poradnia OPG, gdzie można otrzymać wszystkie potrzebne wiadomości, dotyczące obrony od instruktorów OPG, dyżurujących w poradni.

Należy zaznaczyć, że Koło LOPP na Niemcach wyekwipowało lokal własnemi siłami, lecz do dobrego urządzenia go przyczynili się instruktorzy OPG pod kierownictwem inż. Krzyckiego.

—o—

Choinka

GOŁONOSKICH HARCEREK.

Przed kilku dniami na drogę łosieńską wypadł od strony Gołonoga krzykliwy i nad wyraz sympatyczny kulig. Długi sznur małych, wywrotnych saneczek pociągała para roślych kasztanów. Na „wywrotkach" dwa dziesiątki rozśpiewanych harcerek pod wodzą swej komendantki p. J. Pinkiewiczówny jechały do lasu na „choinkę". Po przybyciu do łosieńskiego lasu, miły oddział, wybrawszy strzelistego smreka, poobwieszał go świeczkami i zapaliwszy je — zaintonował kolendę.

Emocje po przebytej jeździe, oryginalność inicjatywy oraz piękno zimowego boru wywarły na uczestniczkach głębokie i silne wrażenie.

TRAGICZNE DZIEJE GRZESZNEJ MIŁOŚCI

Czworobok małżeński. - Inwalida pracy traci serce kochanki. - Powrót do żony. - Zbrodnia u bramy szpitala. - Samobójstwo

Wczoraj o godzinie 6 rano rozegrała się w Sosnowcu krwawa tragedja na podłożu miłosnem, której ofiarą padły dwie osoby:

40-LETNIA MAŁGORZATA WAWRZYŃCZAK

pielęgniarka szpitala renardowskiego, zamieszkała przy ulicy Staszica oraz **41-letni Jan Dąbrowski,** zamieszkały przy ulicy Wielkiej 18. Podłoże, na jakiem powstała oraz szczegóły tej tragedji przedstawiają się następująco:

Dąbrowski przez dłuższy czas pracował w jednej z kopalń Warszawskiego Towarzystwa w charakterze dozorcy i mieszkał na Niemcach wraz z żoną.

Przed ośmiu laty Dąbrowski poznał się z Wawrzyńczakową, która pracowała w charakterze pielęgniarki w szpitalu Kasy Chorych na Niemcach i nawiązał z nią bliższe stosunki. Doszło wreszcie do tego, że

PORZUCIŁ DLA NIEJ ŻONĘ

i zamieszkali wspólnie. Dąbrowska nie przejęła się zbytnio odejściem męża i wkrótce znalazła sobie zastępcę w osobie bezrobotnego Piotra Trybaka, który zamieszkał u niej.

Dopóki Dąbrowski pracował na kopalni i dobrze zarabiał **stosunki między nim a Wawrzyńczakową układały się bardzo dobrze** i nic nie zakłócało spokoju sielanki. Traf zrządził jednak, że Dąbrowski **uległ podczas pracy wypadkowi,** a mianowicie złamał rękę. Pomimo długiego leczenia nie mógł już pracować i został zemerytowany, **pobierając około 80 zł. miesięcznej renty z Zakładu Ubezpieczeń.** Od tej chwili **stosunki między kochankami poczęły się psuć.** Pieniądze, jakie otrzymywał Dąbrowski **nie wystarczały nawet na życie, to też**

WAWRZYŃCZAKOWA POCZĘŁA GO LEKCEWAŻYĆ

i dawała mu zupełnie otwarcie do zrozumienia, że ma go dość.

Skończyło się wreszcie na tem, że rozeszli się i Dąbrowski w ub. tygodniu **wrócił do swej żony i wspólnie z nią zamieszkał.**

Również i Wawrzyńczakowa, która w związku z likwidacją szpitala na Niemcach została przeniesiona do szpitala renardowskiego, przeprowadziła się do Sosnowca i zamieszkała w Sielcu.

Zdawało się, że Dąbrowski, po zerwaniu z kochanką zapomni o niej i na stałe zamieszka już z żoną. Stało się jednak inaczej, Dąbrowski pomimo rozstania się z Wawrzyńczakową **nie zapomniał o niej i postanowił zemścić się.** Na tem tle też rozegrała się wczoraj straszna tragedja.

Wczoraj około godziny 5 rano Dąbrowski zerwał się z łóżka, pospiesznie umył i ubrał, poczem opuścił mieszkanie. Zapytywany przez żonę gdzie tak wcześnie wybiera się, odpowiedział, że

IDZIE NA DWORZEC

kolejowy, gdzie ma spotkać się z kolegą, który ma przyjechać rano pociągiem do Sosnowca.

Historja ta była jednak zmyślona Dąbrowski, **z naładowanym rewolwerem w kieszeni, udał się z gotowym planem zemsty, przed szpital renardowski.** Wiedząc o tem, że b kochanka jego będzie szła o godz. 6 rano do szpitala na dyżur zaczaił się za drzewem, oczekując jej nadejścia.

Gdy Wawrzyńczakowa w towarzystwie dwóch koleżanek nadeszła przed szpital, Dąbrowski wyszedł z ukrycia i **trzymając w jednej ręce rewolwer, drugą chwycił ją za rękę i pociągnął ku sobie.** Przestraszone koleżanki Wawrzyńczakowej szybko pobiegły do szpitala, pozostawiając ją na łasce Dąbrowskiego.

Przerażona kobieta poczęła szamotać się z Dąbrowskim i wzywać pomocy. W tejże chwili Dąbrowski **strzelił do niej dwa razy, raniąc ją w piersi i głowę.** Ranna kobieta, broczące obficie krwią padła na ziemię jęcząc i wzywając pomocy.

Spojrzawszy jeszcze na dającą słabe oznaki życia Wawrzyńczakową Dąbrowski począł powoli oddalać się.

Przechodzący podówczas roznosiciel gazet, młody chłopiec, przypadkowy świadek zbrodni podszedł do leżącej kobiety. Ujrzawszy to Dąbrowski, krzyknął na chłopca i zagrozi mu, że go **zastrzeli, o ileby** chciał przyjść z **pomocą rannej.** Przestraszony chłopiec, widząc rewolwer w ręce mężczyzny, szybko zbiegł.

Również i Dąbrowski wówczas szybko oddalił się z miejsca zbrodni.

Wkrótce na miejsce przybyła służba szpitalna i przeniosła ranną do szpitala.

W szpitalu Wawrzyńczakowa leżąc już na stole operacyjnym zeznała, że

ZRANIŁ JĄ DĄBROWSKI.

O fakcie tym zawiadomiono bezzwłocznie policję. **Stan Wawrzyńczakowej jest bardzo groźny.**

Dąbrowski, po dokonaniu zbrodni pobiegł do domu. Żona **ujrzawszy go zabłoconego i zakrwawionego** zwróciła się z zapytaniem, gdzie był i co robił. Dąbrowski udzielił żonie wymijającej odpowiedzi, poczem zdjąwszy marynarkę nalał wody na miednicę i począł się myć. Po umyciu się **kazał wynieść żonie miednicę z wodą i wylać ją na podwórze.** Wracając do mieszkania z próżną miednicą Dąbrowska **usłyszała odgłos strzału.** Po wejściu do mieszkania ujrzała **na podłodze leżącego w kałuży krwi męża, niedającego już znaku życia. Dąbrowski celnym wystrzałem w serce odebrał sobie życie.**

Gospodarz domu dowiedziawszy się o samobójstwie lokatora, udał się do znajdującego w pobliżu telefonu aby zawiadomić policję. Tymczasem policja III komisarjatu, zawiadomiona o zamachu na Wawrzyńczakową zdążała już do mieszkania Dąbrowskiego, aby go aresztować. **Zastano już jednak tylko stygnące zwłoki.**

Wstrząsająca tragedja wywarła wielkie wrażenie na Pogoni oraz w Sielcu, gdzie zamieszkiwały obie ofiary tragedji.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu.

Jak się dowiadujemy, lekarze mają nadzieję, że ciężko ranną Wawrzyńczakową uda się utrzymać przy życiu.

Myślmy o przyszłości.

Nieobecni są zawsze pokrzywdzeni — mówi przysłowie. Znaczy to, że jeżeli chcemy uczestniczyć w podziale jakichkolwiek dóbr, to musimy brać w nim bezpośredni udział; nikt się za nas o zadowolenie naszych potrzeb i dążeń troszczyć nie będzie, jeżeli sami zaniedbamy to uczynić.

Całe życie prowadzimy ciężką walkę o byt. W pocie czoła zdobywamy środki na wyżywienie rodziny i siebie i drżymy na myśl, że nadejść może chwila, gdy nie stanie nam już sił do pracy i znajdziemy się bezbronni w tej walce. Trzeba więc zawczasu pomyśleć o sposobach zabezpieczenia sobie tyłów i zapewnienia kawałka chleba na starość. Powtarzamy: nikt za nas tego nie zrobi.

Jednym ze sposobów bardzo chwalebnym i godnym zalecenia, będzie naturalnie oszczędność; o tem nie powinniśmy nigdy zapominać. Ale robienie oszczędności jest możliwe tylko w tym jednym wypadku, gdy nasze zarobki przewyższają środki niezbędne na zaspokojenie najkonieczniejszych choćby potrzeb. Odkładając zbywającą resztę, możemy sobie zebrać pewną sumkę, która przyda się nam kiedyś na „czarną godzinę".

Niestety nie wszyscy, zwłaszcza w obecnych czasach, są tak szczęśliwi by mogli pozwolić sobie na odkładanie pieniędzy; przeciwnie znaczna większość z trudnością tylko może opędzić swe wydatki. Ci powinni zrobić jeszcze jeden wysiłek i spróbować szczęścia na loterji. Właśnie teraz nadarza im się dobra sposobność wobec zbliżającego się ciągnienia pierwszej klasy 29-ej Loterji Państwowej. Kto wie, może właśnie na nich spojrzy bogini Fortuna swem łaskawem okiem i pozwoli, by już w najbliższej przyszłości zdobyli kapitał, zapewniający im spokojną starość.

Spieszcie więc do kolektury i kupcie tam los, który otworzy przed wami szerokie horyzonty.

Aresztowany bandyta mordercą żony górnika.

W ub. poniedziałek, jak o tem donieśliśmy, **niejaki Ryszard Wrana z Brzozowic na Śląsku dokonał zuchwałego napadu rabunkowego na dwie mieszkanki Bobrownik.**

Bezpośrednio po napadzie policja przy współudziale mieszkańców wsi ujęła bandytę.

Jak się okazało w toku dochodzenia, aresztowany bandyta, który ma za sobą bogatą przeszłość i niejednokrotnie był już karany, jest również mordercą. On to 1 kwietnia 1932 r. zamordował na polach pod Siemonią mieszkankę tej wsi Antonię Tajerową.

Ś. p. Tajerowa krytycznego dnia wracała od męża, górnika kopalni Andaluzja na Śląsku z pieniędzmi, które otrzymał w tym dniu na kopalni przy wypłacie.

Bandytę osadzono w więzieniu będzińskiem.

Strajk na Helenie

PODEJRZANA SPRAWA.

Strajkujący robotnicy na kopalni Helena w dalszym ciągu pozostają na dole kopalni. Niektóre dzienniki podały nieprawdziwą wiadomość, jakoby robotnicy nie przyjmowali jedzenia. Otóż robotnicy przyjmują jedzenie, które jest im dostarczane.

Wczoraj w nocy z jednego z budynków na terenie kopalni usunięto koczujących tam robotników i kobiety.

Jak słychać, strajk robotników jest wynikiem jakiejś podejrzanej agitacji niektórych osobników, którzy zbałamucili robotników. Gdyby istotnie tak było, tego rodzaju żerowanie na nieuświadomionym robotniku w imię ciemnych interesów podejrzanych typów, byłoby godne mocnego napiętnowania i ukarania.

Szkoła nr. 2 w Grodźcu

PRACUJE DLA LOPP.

W ubiegłym roku dnia 16 października zawiązało się Koło szkolne LOPP przy szkole nr. 2 w Grodźcu, którego opiekunem został p. Franciszek Fickowski. Dzięki jego niezmordowanej energji i inicjatywie liczba członków z 32 wzrosła do 189 w stosunkowo bardzo krótkim czasie, co świadczy z jednej strony o skuteczności umiejętnej propagandy a z drugiej strony o dużem zainteresowaniu spraw LOPP przez nauczycielstwo szkoły nr. 2 i jej kierownika p. Tomasika. Zarząd miejscowego Koła z całą gotowością i w miarę posiadanych sił poparł usiłowania p. Fickowskiego, przychodząc mu z pomocą przy ozrganizowaniu biblioteki szkolnej, zakładaniu modelarni a przedewszystkiem przy zrealizowaniu hasła „przez szkołę do starszego społeczeństwa".

Zorganizowano serję odczytów ogólnokształcących ze szczególnem uwzględnieniem obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, chcąc dać słuchaczom najprostsze dane teoretyczne, umożliwiające im zrozumienie istoty wojny gazowej a przez to konieczności obrony przeciwgazowej. Odczyty te odbywają się raz w tygodniu i ściągają bardzo liczne rzesze miejscowej ludności. Po odczytach odbywają się praktyczne ćwiczenia dla słuchaczy w obchodzeniu się z maską itp.

W niedzielę 21 bm. o godz. 14 odbędzie się marsz dwóch drużyn szkolnych w sile 20 ludzi w maskach przeciwgazowych na trasie Grodziec — Jazowe — Grudków — Psary — Strzyżowice — Wojkowice Komorne — Grodziec pod osobistą komendą opiekuna Koła szkolnego p. Fickowskiego.

× **NAGŁY ZGON W GRODŹCU.** Wczoraj na ulicy Kościuszki w Grodźcu zmarł nagle 56-letni Rajmund Wójtowicz, czeladnik rzeźnicki. Lekarz stwierdził udar serca.

Z życia strażactwa

POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Jak już nadmienialiśmy, uchwałą Rady ministrów główny Związek straży pożarnych R. P. został uznany za Stowarzyszenie wyższej użyteczności, jako Związek szczególnie pożyteczny dla państwa i społeczeństwa. Równocześnie nadany został nowy statut, zrzeszający wszystkie Związki wojewódzkie i okręgowe w jeden Związek straży pożarnych R. P.

W związku z powyższem okręgowy Związek pow. Będzińskiego został przekształcony w oddział powiatowy straży pożarnych, wobec czego okręgowy Związek przestał istnieć, zaś władze związkowe zamianowały tymczasowy zarząd oddziału powiatowego w Będzinie w osobach: prezes — p. starosta Boxa, I wiceprezes — p. sędzia Ryszard Herman, II wiceprezes — p. Wacław Kaliszek i członkowie zarządu pp.: Ludwik Sitko, Józef Nogaj, Bolesław Przypkowski, Edward Rokoś i st. instruktor Longin Jaroszewski. Zarząd ten będzie pełnić swe obowiązki do czasu wybrania nowego zarządu przez radę oddziału powiatowego, której zebranie odbędzie się w pierwszej połowie lutego rb.

Wyniki konkursu muzyczn. „KUŹNI MŁODYCH".

Międzyszkolny komitet redakcyjny „Kuźni Młodych" w Zagłębiu Dąbr. urządził wśród młodzieży szkół średnich Zagłębia konkurs literacko-artystyczny, który wywołał wielkie ożywienie w kołach młodzieży, gdyż była to pierwsza impreza tego rodzaju na naszym terenie. Wyniki konkursu literackiego podamy do wiadomości w najbliższych dniach.

Obecnie ogłaszamy wyniki konkursu muzycznego: I miejsce — p. Szpilman, II — p. Burakiewicz, III — godło „Kukuryku" ucz. I kl. gimn. B. Prosa. Rezultaty konkursu są bardzo ciekawe, poziom wysoki, świadczący o prawdziwych talentach muzycznych. Nagrodzeni zechcą się zgłosić po szczegółowe informacje i nagrody do referenta muzycznego „Kuźni Młodych" p. Antyporowicza.

M. K. R. „K. M." składa serdeczne podziękowanie p. prof. Sachsowi za okazaną życzliwość i pomoc w rozstrzygnięciu konkursu.

„Profesor muzyki" Z CZELADZI.

Dnia 17 bm. po przeprowadzeniu dochodzeń skierowano do prokuratury S. O. w Katowicach sprawę przeciw Franciszkowi Wojciechowskiemu z Czeladzi (Żabia 4) za bezprawne używanie tytułu „profesora muzyki" oraz bezprawne używanie pieczęci z napisem „Urzędowo zatw. korektor i stroiciel fortepianów, organów i harmonij".

Jak ustalono W. dopuścił się w szeregu wypadków oszustw, występując jako profesor muzyki i wystawiając pisma, w których danym osobom polecał stawić się w biurze konserwatorjum muz. w Katowicach, celem objęcia posady. W biurze konserwatorjum jednak osoby te przekonały się, że padły ofiarami oszusta.

Złodzieje i paserki ARESZTOWANI PRZEZ POLICJĘ.

Onegdaj zatrzymani zostali przez policję będzińską Jan Miszczański i Władysław Kwiecień, obaj z Będzina, którzy skradli garderobę z mieszkania Łai Bursztyn. Garderobę odebrano od paserek Marji Goldy i Anny Kwiecień. Złodziei i paserki przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Również w Będzinie zatrzymani zostali w związku z kradzieżą worków na szkodę Rydmana Hersz Sztajnberg i Zelik Wajngarten. Przekazano ich władzom sądowym. Skradzione worki odebrano.

Wreszcie policja I komisarjatu w Sosnowcu zatrzymała niejakiego Aleksandra Chmielewskiego, przy którym znaleziono ukryte w spodniach około 400 zł. Jak się okazało, Chmielewski jeździ ze swą kochanką bardzo często na Śląsk, gdzie wspólnie okradają różnych mężczyzn. Znalezione przy nim pieniądze pochodzą z kradzieży. Chmielewskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× BAL REPREZENTACYJNY MOTOCYKLISTÓW. Jak się dowiadujemy, w dniu 10 lutego rb. w salonach resursy w Dąbrowie odbędzie się trzeci skolei reprezentacyjny bal motocyklistów. Bal te ną największą atrakcją każdego karnawału, bowiem ruchliwi organizatorzy nie szczędzą pracy ani pieniędzy, byle tylko dać uczestnikom balu maksimum przyjemnej rozrywki i zadowolenia. Bal będzie obfitował w mnóstwo atrakcyj i niespodzianek, a przygrywać będzie jeden z lepszych zespołów jazzbandowych z Warszawy pod kierownictwem utalentowanych wirtuozów braci K. i F. Wilkoszewskich z Dąbrowy. Będzie to więc bal w całem tego słowa znaczeniu, którego miłe wspomnienia pozostaną dłuższy czas wśród uczestników.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodnin zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur plamisty — 1, płonica — 1, błonica — 1, odra — 11, róża — 2, gruźlica — (7 zgonów), jaglica — 1.

× ZWŁOKI NOWORODKA. W kamieniołomach obok wsi Krzyżówka znaleziono zwłoki noworodka, będące już w rozkładzie. Policja wszczęła dochodzenie celem odszukania wyrodnej matki.

× KRADZIEŻE. Ze szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Mościckiego w Sosnowcu skradziono 2 zegary, wartości 100 zł.

Gieli Rodal z Będzina skradziono z wozu pudło ze swetrami, wartości 150 zł.

Ze sklepu Brajndli Glejtman w Sosnowcu (Piłsudskiego 49) skradziono różne artykuły spożywcze.

KONFERENCJA

— Powiedz pan, panie Wajeszjok, co to jest konferencja?

— Konferencja, to jest takie zebranie polityków, na którem radzą, gdzie mają się znów zebrać na konferencję.

NADESŁANE

Z czem należy walczyć

Fachowcy wyrabiają w Sosnowcu wędliny smaczne i zdrowe.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W związku z artykułem pod tytułem „O lepsze wędliny i pieczywo" — odrzucony memorjał cechu rzeźników zamieszczonym w „Kurjerze Zachodnim" dnia 17 stycznia rb. Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Sosnowcu uprzejmie prosi Szanowną Redakcję o zamieszczenie w swem piśmie sprostowania, a tem samem zrehabilitowanie wyżej wymienionego cechu, aby społeczeństwo nie było w błędzie.

A więc nieprawdą jest, jakoby na terenie Zagłębia w bardzo nielicznych sklepach można nabywać smaczne wędliny. Natomiast prawdą jest, że wędliny smaczne i zdrowe są do nabycia we wszystkich sklepach rzeźnicko - wędliniarskich, prowadzonych przez fachowców, w branży tej uzdolnionych i na to posiadających dyplomy.

Nieprawdą jest, że wędliny składają się niewiadomo z czego, natomiast prawdą jest, że wędliny w sklepach fachowców są sporządzone z pierwszorzędnego gatunku mięsa, bez żadnych domieszek, a o dobroci których to stwierdza analiza przeprowadzana przez miejskie wydziały zdrowia, na co cech posiada dowody.

Dalej, co do wędlin bez smaku, nie wymarynowanych czy też nie uwędzonych należycie, to te znajdują się — ale tylko w sklepach noszących miano i wygląd rzeźniczych, lecz prowadzonych przez niefachowców t. zw. „pieczeniarzy", za istnienie których i sprzedaż w nich złych wyrobów, cech odpowiadać nie może, gdyż nie posiada na to rygorów, a prowadzenie tego rodzaju sklepów zależne jest tylko od czynników administracji państwowej i samorządowej. Gdyby cechy miały wpływ na to, wędliny w Zagłębiu byłyby wszystkie smaczne, bo prowadziliby takie sklepy tylko sami fachowcy, w tej branży wyszkoleni. Jeśli bowiem do wyrobu obuwia potrzebny jest szewc — tak samo i do wyrobu wędlin, wędliniarz.

Co do wędlin przywozowych, to zniewoleni jesteśmy wyjaśnić, że te nie cieszą się tak wielkim popytem, jak określa to autor. Wędliny i mięso dowożone zakupują tylko klijenci nie potrafiący odróżnić towaru dobrego od złego — o raz ci, którzy nie zdają sobie sprawy, że przez zakup takich towarów od domokrążców czy na straganach, narażają poważnie zdrowie swoje i swoich domowników, bowiem zdarzały się wypadki zatrucia wędlin od domokrążców i innych przekupniów. Gdzie takiego domokrążcę znaleźć, aby gopociągnąć do odpowiedzialności, w razie skonstatowania zatrucia. Natomiast nie zdarzył się wypadek, aby zatruł się ktoś wędliną, zakupioną w firmie odpowiedzialnej, a którą klijent zawsze ma uchwytną.

A więc co do jakości towaru, to rzeźnik i wędliniarz — fachowiec — sprzedaje pierwszej jakości towar, zaś co do cen, mimo, że cennika urzędowego od sierpnia ub. r. nie posiadamy, to ceny kalkulujemy tak, aby były jaknajprzystępniejsze w dzisiejszym czasie kryzysu, dla tego też zysków nie mamy, na co posiadamy niezbite dowody w postaci prawidłowych ksiąg handlowych, likwidacji kilku już odpowiedzialnych firm w tej branży, zadłużenie się niektórych jednostek, lub całkowitą upadłość. Natomiast domokrążcy, straganiarze na targu w wielu wypadkach nie płacą wcale należnych skarbowi państwa podatków, na co są dowody w postaci protokułów sporządzanych przez funkcjonarjuszy Urzędu Skarbowego. A więc kosztem skarbu państwa, samorządu, instytucyj socjalnych i t. p. konkurują oni z uczciwym rzemieślnikiem i doprowadzają go już prawie do całkowitego bankructwa. Tak dalej być nie może. Nie może istnieć kasta pasorzytów, ciężary podatkowe powinni uiszczać wszyscy. Nie może istnieć nieuczciwa konkurencja — jeżeli konkurować to uczciwie!

Także nieprawdą jest, jakoby memorjał cechu rzeźnickiego został odrzucony — natomiast prawdą jest, że memorjał ten został rozpatrzony i uznany przez odnośne władze, do których był skierowany, na co również posiadamy dowody.

Cech rzeźnicko-wędliniarski w Sosnowcu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Skomplikowana sytuacja węglowa w Norwegji.

Norwegja, prowadząc rokowania gospodarcze z Anglją, rozdzieliła kontyngenty przywozowe węgla. Dla węgla angielskiego przyznano 70% dla węgla pozostałych krajów 30% całej kwoty importowej. Okazało się jednak, że taki podział kontyngentu węglowego nie może być dokonany rygorystycznie i ściśle. Cały szereg bowiem przedsiębiorstw norweskich posiada w piecach paleniska, dostosowane do węgla polskiego, który daje wysoki płomień, podczas gdy angielski płonie inaczej. Rząd norweski nie może obecnie w dobie kryzysu nakazywać przedsiębiorstwom tym przebudowywań pieców fabrycznych tembardziej, że kilka lat temu przemysłowcy skandynawscy podczas strajku węglowego w Anglji piece te przebudowali i dostosowali do węgla polskiego.

Jak sytuacja jest skomplikowana świadczą o tem ostatnie statystyki na podstawie których importowała Norwegja od 1 sierpnia rb., tj. od chwili wejścia w życie układu z Anglją do końca października rb. z W. Brytanji 215.517 ton, z Polski 184.958 ton, a z Niemiec 8.100 ton. Przyjmując jako podstawową kwotę roczną przywozu węgla do Norwegji 2 mil ton, w okresie od początku listopada rb. do końca lipca r. 1934 pozostawałaby do przywozu z krajów niebrytyjskich zaledwie kwota 345 tys. ton

Kronika gospodarcza.

SPADEK ZAMÓWIEŃ NA PAROWOZY I WAGONY. Wśród szeregu działów przemysłu metalowego przetwórczego sytuacja w fabrykach budowy parowozów i wagonów jest wyjątkowo ciężka. Pod koniec roku ubiegłego w fabrykach budowy parowozów zredukowano ilość robotników. Zamówienia wykonywane są przy zmniejszonym czasie i będą zakończone na 1 kwietnia 1934 r. Również w fabrykach wagonów stan zatrudnienia w drugiem półroczu r. ub. był znacznie mniejszy w porównaniu z pierwszem półroczem. Perspektywy na 1934 r. w obu tych działach przemysłu metalowego przetwórczego przedstawiają się niepomyślnie, gdyż program zakupu nowego taboru w preliminarzu min. komunikacji na rok 134-35 obejmuje dalsze zmniejszenie zamówień, a mianowicie do liczby 36 parowozów, 15 wagonów osobowych i 100 platform

REORGANIZACJA WYWIADU KREDYTOWEGO. Sfery gospodarcze stolicy od dłuższego czasu odczuwały brak poważnej placówki w dziedzinie wywiadu o zdolność kredytowej, nie posiadającej charakteru przedsiębiorstwa zarobkowego, lecz opartej o czynniki społeczne. Brak ten został obecnie usunięty w ten sposób, że nastąpiło połączenie warszawskiego oddziału sp. z o. o. „Informacja" w Katowicach z biurem informacyjnym Ogólno Krajowego Związku Wierzycieli w Warszawie, przyczem do spółki „Informacja" przystąpili w charakterze udziałowców: Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Centrala Związku Kupców, Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych, Ogólno Krajowy Związek Wierzycieli oraz grupa najpoważniejszych banków, zrzeszonych w Związku Banków. W związku z powyższem w najbliższym czasie centrala sp. „Informacja" zostanie przeniesiona do Warszawy, z tem, że w Katowicach pozostanie oddział spółki. Projektowane jest następnie uruchomienie oddziałów, względnie agencyj w większych miastach Rzeczypospolitej, co pozwoli na szybszą i sprawniejszą obsługę klijenteli.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH

Komedja w 3-ch aktach Rysz. Kiersnowskiego i Wacł. Zdzarskiego.

OSOBY:

Zbyteczny Pan	— E. Szafrański
Poeta	— W. Matuszkiewicz
Sportowiec	— Z. Obuchowski
Pitagoras	— E. Dąbrowski
Nieszkodliwy warjat	— A. Mikołajewski
Amant	— J. Golaszewski
Gospodarz	— B. Orliński
Panna Zoo	— L. Śniadecka
Ona	— B. Gerson
Uczeń	— * * *
Ich dwoje	— * * *

Reżyserja: E. Szafrański.
Dekoracje, projekty: J. Golaszewski.
Dekoracje, wykonanie: J. Szymczyk i L. Marjański.

Jako następna premjera ukaże się świetna satyra głośnego pisarza G. B. Shawa p. t. „DYLEMAT LEKARZA" w reżyserji dyr. J. Golaszewskiego.

PROGRAM RADJOWY

ŚPIEW I WIOLONCZELA.

Na poniedziałkowy popołudniowy koncert solistów (godz. 16.55) złożą się drobne utwory wiolonczelowe w wykonaniu artysty wiedeńskiego Alberta Katza, oraz pieśni popularne w wykonaniu młodego uzdolnionego barytona, p. Zygmunta Protasewicza.

MUZYKA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Trzynasty skolei koncert w dn. 22 bm. o godz. 20 z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", poświęcony jest twórczości czołowych kompozytorów Lwowa, zasłużonym działaczom na polu szerzenia kultury muzycznej Adamowi i Mieczysławowi Sołtysom. W koncercie poza utworami symfonicznemi będą wykonane utwory wokalne, które odśpiewa p. Zofja Żmigród-Fedyczkowska. Audycję poprzedzi prelekcja dr. Józefa Kofflera.

NIEDZIELA 21 STYCZNIA 1934 ROKU.

9.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. — 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 10.00 Nabożeństwo z kościoła N.P.M. w Krakowie Kazanie na III niedzielę po Trzech Królach „Wiarą stoimy" — wygł. ks. Marjan Wasilewski Muzyka religijna z płyt. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 XVII poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory L. van Beethovena. — 13.00 Feljeton muzyczny p.t.: „Demoniczni artyści" — wygł. p. Maksymiljan Centnerszwer. — 13.12 D. c. poranku muzycznego. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Droga chrześcijanina". — 14.15 Wiadomości bieżące. — 14.20 Arje operowe w wykonaniu Marji Bieleckiej — sopran. — 15.00 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku". — 15.20 Koncert zespołu salonowo-jazzowego Arkadjusza Flato. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci p.t.: „Spotkanie" — pióra Kazimierza Konarskiego (obrazek 1863 r.). — 16.30 Muzyka. — 16.45 „Jedenaście opóźnienia" — humoreska Jima Pokera. — 17.00 Pogadankę p.t.: „Najwierniejsza przyjaciółka kobiety" — wygł. dr. Marja Śliwińska-Zarzecka. — 17.15 „Przyszli my tu chwalić" regjonalna audycja muzyczna w oprac. Rajmunda Pragłowskiego w wyk. chóru męskiego „Bard" pod dyr. prof. Franciszka Rylinga. — 17.45 Muzyka (płyty). — 18.00 „Kulig" — słuchowisko p-g Kazimierza Brończyka. — 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bajki śląskie". — 19.10 Rozmaitości. — 19.15 Muzyka. — 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu Brunona Winawera. — 19.45 „Myśli wybrane". — 19.52 Koncert muzyki lekkiej. — 21.00 Feljeton. — 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". — 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OSOBISTE.** Zastępca starosty p. Fr. Langert wyjechał do Warszawy w sprawach samorządowych.

× **NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.** W związku ze zmianą na stanowisku komisarza miasta rozeszły się pogłoski, że również ma ustąpić zastępca komisarza p. Juljusz Berndt. Po sprawdzeniu przez nas okazało się, że pogłoski te są pozbawione podstaw i kom. Berndt pozostaje nadal na stanowisku do czasu wyborów, do których prowadzone są już gorączkowe przygotowania.

× **PRZYJAZD DO ZAWIERCIA ZNAKOMITEJ ŚPIEWACZKI.** Dowiadujemy się, że w dniu 28 bm. przyjeżdża do Zawiercia z koncertem p. Wanda Wermińska, światowej sławy śpiewaczka.

× **WALNE DOROCZNE ZEBRANIE „PRACY".** W dniu dzisiejszym odbędzie się walne doroczne zebranie Związku robotników przemysłu włókienniczego „Praca" oddział w Zawierciu o godz. 2.30 popoł. w sali Domu ludowego (T.A.Z.).

× **KURS HARCERSKI.** Staraniem komendy hufca harcerskiego w Zawierciu z dniem 20 bm. został rozpoczęty kurs harcerzy zuchów. Kurs jest dość liczny.

× **DANCING-BRIDGE.** Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu wyczerpało całkowicie fundusze, przeznaczone na zimową akcję pomocy najbiedniejszym i dla zasilenia kasy urządza w dniu 3 lutego rb. w salonach Resursy (T. A. Z.) dancing-bridge. Przypuszczać należy, że społeczeństwo tutejsze poprze imprezę Wincentek.

× **Z URZĘDU ZDROWIA.** W ub. tygodniu urząd zdrowia w Zawierciu zanotował następujące wypadki chorób zakaźnych: 1 błonica, 1 płonica, 1 jaglica, 6 gruźlica (w tem 5 zgonów). Mieszkań odkażono 10.

× **WYMÓWIENIE W FABRYCE SZKŁA.** Spowodu braku zamówień dyrekcja fabryki szkła dawniej Reich i Ska w Zawierciu wymówiła wczoraj pracę wszystkim robotnikom z tem. że okres wymówienia kończy się w dniu 3 lutego rb. Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, p dyr. Miszewski czyni usilne starania, aby fabryka była nadal w ruchu.

× **KROWODERSKIE ZUCHY.** W dniu dzisiejszym Tow. śpiewacze „Lira" w Zawierciu wystawia po raz drugi sztukę pełną humoru pt. „Krowoderskie zuchy".

SPORT

Przed walną batalją w Częstochowie

W dniu dzisiejszym w sali rady miejskiej w Częstochowie w pierwszym terminie o godz. 10, w drugim o godzinę później odbędzie się doroczne walne zebranie Kiel. Zw. okręg. P. N. Porządek dzienny przewiduje poza sprawozdaniem zarządu i wyborem władz, reorganizację dotychczasowego systemu rozgrywek o mistrzostwo kl. A, który obecnie wprowadza dwie grupy, a mianowicie: 5 klubów z Zagłębia i 4 z Częstochowy gra w jednej grupie, pozostałe kluby tj. 5 z Zagłębia i 3 z Częstochowy tworzą drugą grupę, a zatem, jak widać, wszystkie kluby są narażone na częste wyjazdy i znaczne koszta, co w dzisiejszych warunkach jest niemożliwe do zrealizowania. Biorąc pod uwagę to, że kluby częstochowskie reprezentują niższy poziom gry od naszych klubów, należy się liczyć z mniejszą frekwencją publiczności na boiskach. Dodać należy, że projektodawcą zmiany systemu rozgrywek jest miejscowa „Unja", natomiast wniosek wniesiony został przez zarząd Okręgu. Nadmienić trzeba, że ten sam wniosek był przedłożony już na nadzwyczajnem walnem zebraniu tut. Podokręgu w dniu 12.11 ub. r., przeciwko któremu opowiedziały się wszystkie kluby.

Skolei ciekawym punktem będzie wniosek „Zagłębianki" o przeniesienie siedziby Okręgu do Sosnowca, który musi uzyskać dwie trzecie głosów obecnych. O ile wszystkie kluby z terenu Zagłębia będą reprezentowane i pójdą wspólnym frontem i jednocześnie przy małem poparciu podokręgów: Kielc i Radomia, wniosek może mieć szanse powodzenia.

Pozatem będzie poruszona sprawa zniesienia autonomji Kiel. OKS. i uchwalenie w tym kierunku odpowiedniego wniosku na walne zebranie PZPN-u. W interesie wszystkich klubów leży, aby delegowały swych przedstawicieli, względnie dały upoważnienia zaufanym klubom.

ZARZĄD PODOKRĘGU

wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 7 bm. ukonstytuował się następująco: prezes Wolski Władysław, wybrany przez walne zgromadzenie, I. wiceprezes i przewodniczący komisji gier - dyscypliny — Jan Lorek, II wiceprezes Sadowski Jan, sekretarz Bluszcz Mieczysław, skarbnik Krawczyk Jerzy, kapitan podokręgu Bitnerowski B., członkowie zarządu: Przewłocki Tadeusz, Szczypiński Stanisław, Koźlik Tadeusz.

Komisję gier-dyscypliny stanowią pp.: Lorek, Sadowski i Szczypiński.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW K.M.Z.D

W dniu dzisiejszym o godzinie dziesiątej i pół rano w lokalu Związku pracowników ubezp. społ. w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja Nr. 17, odbędzie się roczne walne zebranie członków Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu gospodarcze, finansowe i sportowe, sprawa reorganizacji Klubu i budżet na 1934 rok, wybory do władz Klubu i walne wnioski.

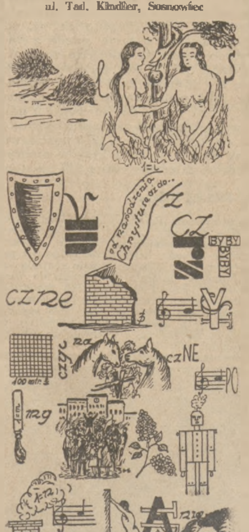
WYŚCIGI KONNE W ZAKOPANEM.

Dziś rozpoczyna się w Zakopanem sezon jedynych w Europie zimowych wyścigów konnych, połączonych z totalizatorem. Program sezonu przewiduje 12 dni gonitw, a to w dniach 21, 24, 27, 28 i 31 stycznia oraz 3, 4, 7, 10, 14, 17 i 18 lutego. Dzień 4 lutego stanowi clou sezonu. W dniu tym zostanie rozegrana największa nagroda „Wielka nagroda Tatr" w kwocie zł. 6.000 oraz szereg innych poważniejszych wygranych. Dotychczas zgłoszono do wyścigów ponad 100 koni, z których większość stanowią konie znane powszechnie z warszawskiego toru.

DZIAŁ SZARADOWY

REBUS

ul. Tad. Kindler, Sosnowiec

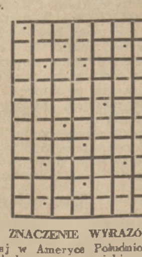


T. Kindler

ŁAMIGŁÓWKA

ul. St. Kinreh z Sosnowca.

Wpisać 10 wyrazów siedmioliterowych litery w miejscach wykropkowanych dadzą imię i nazwisko bohatera powstania styczniowego.



ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Kraj w Ameryce Południowej, 2. Nazwisko byłego gen. rosyjskiego w 1. p. II przyp. (wspak), 3. Deficyt, 4. Członek rządu narodowego w 1864 r. (wspak), 5. Inaczej wydostać (wspak), 6) Wyspa, 7. Imię męskie (słowiańskie), 8. Miasto na Sycylji, 9. Statek powietrzny, 10. Osoba występująca na scenie.

LOGOGRYF

(ułożył: „Władyka" z Dąbrowy Górn.)

Ułożyć 17 wyrazów 5-cio literowych i podpisać je jeden pod drugim. Środkowy rząd pionowy utworzy rozwiązanie.

ZNACZENIA WYRAZÓW:

1) Rzeka we Francji, 2) Ochrona okna, 3) Mała łódka, 4) Nazwa tańca, 5) Większa ilość zwierząt, 6) Butla do wody sodowej, 7) Wielki gmach, 8) Inaczej niepogoda, 9) Narodowość mongolska, 10) Inaczej zwięzły, mocny, 11) Okrzyk radosny, 12) Zwierzę domowe, 13) Ptak błotny, 14) Rodzaj materji, 15) Naczynie w łaźni, 16) Ptak wodny, 17) Inaczej tany.

SZARADA.

Marjan Muller — Sosnowiec.

Czy ty widziałeś gdy z czwór chmur,
wspak dwa — sześć słońce wschodzi,
i złoci wspak dwa — trzy potężnych gór,
gdy tonie wszystko w złotej powodzi?
Czy twarz ci muskał halny wiatr
czyś patrzył w przepaść z gór szczytu,
zachwycał się pięknem kolosalnych Tatr,
czyś widział w „Oku" odbicie błękitu?
Czyś kiedy widział, gdy zręczna pięć-czwór,
na szczycie kędyś niby posąg stała,
zda się hen... u podnóży chmur,
wykuta niby z spiżu wyglądała.
Czyś ty widział raz zda się odmienny,
niż u nas? Nie, więc pięć-kuj i jedź w góry,
trasa: czwór - pięć - sześć - siedem bo czas zmienny,
podziwiać Tatry, podziwiać góry.

Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku dn. 25 bm.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w dniu 14 b. m.

1) krzyżówka:

```
      o k o
    o b   ł e
  u d a   e w a
g r a j   j a m a
a               z
d a m a   s o w a
  r u d   k r y
    r a   o a
      m a k
```

2) Logogryf aktualny: Juljan Słowacki „Nie — czas żałować róż", gdy lasy płoną".

3) Arytmograf: „Życie człowieka zacnego nie powinno być bez celu i bez barwy".

4) Szarada: Paderewski.

NAGRODY OTRZYMALI P.P.

St. Dąbrowski, St. Lewandowski i Z. Kuleszowa z Sosnowca po jednym bilecie do teatru. K. Brzozowski z Dąbrowy Górn. i L. Woźniak z Mysłowic po jednej książce

KRONIKA OLKUSZA

ORZEŁ — „Dzieje grzechu".
ROSA — „Don Kiszot.

× **NOWY INSPEKTOR.** Na miejsce p. J. Płazaka, który przeszedł do Będzina, inspektorem urzędu skarbowego w Olkuszu mianowano p. Karola Radeckiego, inspektora z Wierzbnika. P. Radecki objął urzędowanie w dniu wczorajszym.

× **DALSZE WYBORY DO RAD GMINNYCH.** P. starosta Gliszczyński wyznaczył dalsze wybory do Rad gminnych: 30 bm. w Jangrocie (2 okr. wyborcze), 31 bm. w Kidowie, 1 lutego w Sułoszowej, 3 lutego w Bolesławiu, 5 lutego w Dłużcu, 6 lutego w Kroczycach, 7 lutego w Minodze, 8 lutego w Ogrodzieńcu, 9 lutego w Żarnowcu. Na przewodniczących wyznaczeni zostali ze starostwa pp: wicestarosta Trznadel, inspektor samorządu gminnego Martyniak i referent Wojciechowski.

× **WIELKI BAL MASKOWY.** Staraniem powiatowego komitetu PW i WF w Olkuszu odbędzie się w salach szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu w dniu 3 lutego wielka zabawa taneczna (bal maskowy) z całą masą atrakcyj. Na czele komitetu zabawy stoją pp.: starosta Gliszczyński i przewodniczący sekcji dr. Lubczyński.

× **OFIARA „BRENDKI" Z CZUBROWIC.** W dniu wczorajszym mieszkańcy Czubrowic (gm. Rabsztyn): Michał Kozieł (lat 40) i dwaj jego synowie Michał i Jan wybrali się sankami w gościnę do krewnych w Racławicach. W czasie gościny ojciec Michał Kozieł wypił większą ilość spirytusu denaturowanego t. zw. brendki, wskutek czego w drodze do domu spadł z sanek i zmarł na miejscu. Synowie Kozła spowodu nadmiernego wypicia brendki kurują się w domu. Zmarły był nałogowym pijakiem a używał tylko brendkę.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK W WOLBROMIU.** W dniu wczorajszym w czasie niesienia wiader z wodą spadła ze schodów 42-letnia Chaja Macner, mieszkanka Wolbromia, która zmarła na miejscu wskutek odniesionej rany głowy.

ZOOLOGJA.

— Ideałem kobiety jest dla mężczyzny gołąbka obdarzona zaletami mrówki.

— Ideałem mężczyzny jest dla kobiety lew o cierpliwości barana.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

Żona wraca od wróżki.

— Fredziu, dowiedziałam się, strasznych rzeczy.

— A co takiego?

— Zostanę wdową w przyszłym roku.

Fredzio łapie kapelusz i laskę.

— Fredziu, chyba nie bierzesz tego na serjo?

— Nie, kochanie. Ale w każdym razie lepiej zapobiec nieszczęściu.

— A co zamierzasz?

— Idę do adwokata i wnoszę podanie o rozwód.

Z CAŁEJ POLSKI

TROJACZKI WŁASNOŚCIĄ.... PAŃSTWA.

Starosta powiatowy łódzki, p. Makowski, otrzymał od jednego z mieszkańców wsi Dzierzązna, gminy Lućmierz, następujący list: „Ja niżej podpisany... gospodarz małorolny i mający na elemencie dwoje staruszków, oraz dwóch własnych synów, obecnie w dniu 26 grudnia r. 1933 z dopustu Bożego, żona moja Władysława powiła troje dzieci, dwóch synów i córkę. Uważam, że przyjście na świat troje istot, które dotąd żyją i jest nadzieja, że żyć będą, chyba żeby im zabrakło wygód w skromnej, wiejskiej chacie, w ciężkim dla rolnictwa czasie, a zwłaszcza dla mnie, obarczonego nietylko dziećmi, ale i długami, przeto uważam za swój obowiązek powiadomienie Pana Starostę łódzkiego, jako ojca powiatu, że moje trojaczki są również trojaczkami Pana Starosty (!), że nowonarodzeni obywatele dla dobra naszego Państwa powinni żyć i rozwijać się, skoro ich Najwyższy Bóg do życia powołał. Ja ze swej strony prosiłbym Pana Starostę, aby był łaskaw również zaopiekować się nowonarodzonemi trojaczkami, bądź to dobrą radą, bądź pomocą w wychowaniu w imię miłości bliźniego, pomnąc, że dzieciny moje są również własnością Państwa Polskiego".

PORWAŁ PANNĘ MŁODĄ.

W pow. Mołodeczańskim zdarzył się wypadek porwania podczas wesela panny młodej przez niejakiego Prokopiewa. Podczas uczty weselnej, gdy goście byli pijani, Prokopiew porwał pannę młodą i uniósł ją do swego domu. Gdy nad ranem spostrzeżono brak panny młodej, zarządzono pościg. Mąż panny młodej wraz z biesiadnikami wdarli się do mieszkania Prokopjewa, dotkliwie go pobili i zabrali porwaną żonę. Prokopjewa odwieziono do szpitala.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA LUDZI.

Onegdaj na ul. Gdańskiej 27 w Bydgoszczy zdarzył się śmiertelny wypadek. Z domu tego spadła z piątego piętra figura, zdobiąca lico tego domu, trafiając przechodzące w tym momencie dwie osoby. Uderzenie było śmiertelne. Ofiary wypadku w agonji przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie po paru godzinach zmarły. Dochodzenie ustaliło, że są to: 22-letni Jan Kranz, nauczyciel szkoły powszechnej, i 15-letnia Helena Mądrowska. Rozpacz przybyłych do szpitala rodziców nie do opisania.

HONOR.

— Jeżeli nie pożyczysz mi 10 złotych, to honor mój jest stracony!...
— Mam tylko 5...
— Daj mi je, uratuję przynajmniej połowę czci...

Do ogółu ubezpieczonych Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

W związku z mylnemi informacjami, jakie zwłaszcza kolportowane są przez przeciwników ustawy scaleniowej, Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości ubezpieczonych zasady pobierania przez Ubezpieczalnię dopłat za porady i leki.

Zasadniczo dopłata do porady lekarskiej wynosi gr. 20, za zabieg lub lek po gr. 10, za specyfiki lub preparaty organoterapeutyczne gr. 30; w wypadku jeżeli zabieg wykonany jest równocześnie z poradą lekarską, dopłata wynosi łącznie gr. 20.

Ubezpieczalnia nie pobiera dopłat:

1) za zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze, naświetlania lampą kwarcową dzieci do lat 3-ch, przeciw krzywicy i gruźlicy gruczołów oraz za szczepienia ochronne,
2) przy 31 chorobach zakaźnych (w-g rozporz. Min. Op. Społ.),
3) przy wszystkich chorobach dzieci do końca 3-go roku życia,
4) przy ostrych chorobach umysłowych,
5) przy 10 chorobach ocznych (w-g rozporz. Min. Op. Społ.),
6) przy nagłych wypadkach lub chorobach zawodowych,
7) po 4-ch tygodniach choroby, począwszy od 5-go tygodnia choroby — przy niezdolności do pracy,
8) za usuwanie zębów nienadających się do leczenia, za uśmierzanie bolących zębów, za plombowanie powierzchownej próchnicy, za leczenie ropotoku zębodołowego i promienicy
9) od osób, które nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, lub jedynym zarobkiem których jest utrzymanie,
10) od osób, których rzeczywisty zarobek dzienny nie przekracza 2 zł.

Ubezpieczalnia nie pobiera dopłat za leki:

1) za leki stosowane osobiście przez lekarza lub personel lekarski,
2) za surowice i szczepionki,
3) za 37 środków, wyszczególnionych w rozporz. Min. Op. Społ.,
4) za leki stosowane po 4-ch tygodniach, począwszy od 5-go tygodniach choroby ubezpieczonego — przy niezdolności do pracy,
5) za leki stosowane przy bezpłatnych poradach lekarskich wymienionych powyżej. 555

DYREKCJA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU telef. 2-08

Ceny miejsc

	Normalne	Popołud. i zniżone
LOŻE:	Zł. 3·80	Zł. 2·80
PARTER:		
1 i 2 rząd	„ 3·80	„ 2·80
3 — 5 „	„ 3·—	„ 2·20
6 — 8 „	„ 2·50	„ 1·80
9 — 11 „	„ 1·80	„ 1·30
12 — 13 „	„ 1·—	„ 1·—
14 — 16 „	„ 0·80	„ 0·80
AMFITEATR:		
1 — 2 rząd	„ 0·80	„ 0·80
3 — 5 „	„ 0·60	„ 0·60
GALERJA:	„ 0·50	„ 0·50

GARDEROBA 20 GR.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają od cen powyższych z 30% zniżki. Składka członkowska wynosi zł. 2.50 kwartalnie.

Zarząd Tow. Sportu Wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, zawiadamia niniejszym, że w dniu 28 stycznia r.b. w lokalu Kasyna Huty Milowice w Sosnowcu, ul. Francuska 3 — odbędzie się doroczne Walne Zebranie, o godz. 15 w pierwszym a o godz. 16 w drugim terminie, bez względu na ilość przybyłych z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania; 2) Wybór sekretarza zebrania; 3) Sprawozdanie Zarządu; 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) Plan działalności na r. 1934; 6) Uchwalenie budżetu na r. 1934; 7) Uchwalenie wpisowego, skł. czł. i łowiskowego; 8) Wybory do Zarządu Tow.; 9) Wolne wnioski.

UWAGA: Zarząd prosi członków o przyniesienie ze sobą karty wędkarskiej i legitymacji członkowskiej, z uwagami na odnowienie ważności na r.b.

516

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

WISŁA „ORLA"
pensjonat Klonowskiej w Centrum. Kanalizacja, elektryczność, bieżąca woda gorąca, odżywianie — smaczne obfite. 8486

DOM KLIMATYCZNY
nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 9578

ZAKOPANE
Willa „Cienista" Witkiewicza 12, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny bardzo niskie. 278

ZAKOPANE BYSTRE
Pensjonat Eden Wilczyńskiej poleca pokoje z werandami południowemi — piękny widok na Tatry. — Kuchnia pierwszorzędna — tanio i dobrze od 5 zł. dziennie. 449

WIECZORY ZIMOWE

najlepiej i wesoło spędzicie ucząc się języka światowego Esperanto. Nauka w stowarzyszeniu lub grupie — 4 zł. godzina. — Pojedynczo prywatnie 3 zł. — Cały kurs 32 godzin.
Wezwijcie dypl. nauczyciela 8360

p. Bol. Czechowskiego, Sosnowiec, ul. Pr. Mościckiego 9, Pracownia Ram „La Ornamo". — — —

KUPNO i SPRZEDAŻ

MASZYNĘ DO PISANIA
Underwood, używaną okazyjnie kupię: — Inżynier Bauerertz — Sosnowiec. 335

DO SPRZEDANIA
lub odstąpienia na Górnym Śląsku zakład introligatorski i skład papierniczy, dobrze prosperujący. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela — „Zaranie" Tarnowskie Góry, Henckla 1. 317

SPRZEDAJE
się okazyjnie: ładny powóz, szafy, stoły, — lampy biurowe. Sosnowiec, Piłsudskiego 90 506

P L A C
43 pręty przy ulicy Moniuszki, sprzedam Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11 Zalcberg. 470

JADALNIA,
orzech kaukaski, pierwszorzędna robota — zaraz do sprzedania. Sosnowiec, Wielka — Nr, 25—2. 486

TANIO!!!
Fortepian śliczny, — krótki, krzyżowy, zagraniczny sprzedam. Florjańska 22 — Sikorski. 532

AUTOBUS
w dobrym stanie na chodzie sprzedam za bezcen. Sosnowiec, Narutowicza 6, Hadrowa. 516

KUPIĘ
okazyjnie dobry 3 lampowy radioodbiornik do sieci. Zgłoszenia do Administracji z podaniem marki i ceny — pod „Radjo". 522

SPRZEDAM SKLEP
z mieszkaniem, punkt dobry — tanio. Sosnowiec, Rybna 8. 501

KUPIĘ
okazyjnie amerykańską szafę biurową. — Wiadomość tel. 78. 500

Z POWODU
wyjazdu do sprzedania, nowy dom: 6 ubikacyj, 4 sklepy z wygódkami. Dąbrowa, — ul. Konopnickiej 19— Wiadomość u gospodarza.

P L A C E
letniskowe pod Ząbkowicami (Wygiełzów) obok lasów państwowych do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 23 dozorca wskaże. 530

POSADA
dla mającego około 5 tys. zł. — Oferty pod „Posada" do Administracji „Kurjera". 487

Reklama jest dźwignią handlu.

NAUKA I WYCHOW

MUZYKI (fortepian)
udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego świadect. konserwat. Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3 Maja (dawniej Dytlowska) Nr. 30 m. 22 sień 6 — parter. 512

Ćwiczenia taneczne
dla wszystkich kółek w sali Związku nauczycieli — Dęblińska 13 dziś o godz. 8 urządza szkoła tańca
NINY CICHONIOWEJ
Udzielanie lekcyj prywatnych Konrada 1 — II p. 560

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wygodami na trzecim piętrze. Piłsudskiego Nr. 24. 476

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią i przedpokojem na Pogoni obok przystanku tramwajowego. Wiadomość w Administracji.

3 POKOJE
z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna 12 463

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-43. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 8414

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 4373

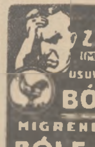
WAPNO
w kawałach wysokoprocentowe i lasowane poleca Pałusiński, Sosnowiec, — Środula — tel. 12-67. 201

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 2973

MEBLE
otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 548

ZDOLNA
krawcowa szyje bieliznę męską, damską i pościelową. Sosnowiec - Pogoń, Ciepła Nr. 9 m. 7. 503

KSIĄŻKĘ
ostatnią nowość, każdy może przeczytać za minimalną opłatą w Wypożyczalni książek Księgarni „POLONJI" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 5-36. 559



PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEWRALGJĘ, BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA BÓLE; ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

Swędzenie ciała oraz wszelkie wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3920

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane nabywa od rodziców lub starszych Księgarnia „POLONJA", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". — Tel. 5-36. — — — — 557

STOLIKI
do bridża, 2 lampowy odbiornik sieciowy, bibljoteka dębowa okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Robotnicza Nr. 1 — Chmielewski. 504

P L A C
narożny niewielki, centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 526

WYJĄTKOWA OKAZJA
Sprzedam tanio 1½ tonowy samochód na chodzie, po generalnem remoncie, bez podatków, kupującemu dam na stałe 400 zł mies. zarobku za 1½ dnia pracy tygodniowo. Wiadomość Kałkusiński, Bloki — Pogoń Lwowska 3-I. 523

PIANINO
i fisharmonja w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć można: „Wygoda", Sosnowiec, Piłsudskiego 48. 519

DWA POWOZY
i różne uprzęże sprzedam bardzo tanio. — Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 518

P L A C
80 prętów przy ulicy Dziewiczej — tanio sprzedam. Wiadomość Smolna 13 róg Grabowej — Paczkowski. 462

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
kucharka z dobremi świadectwami. Zgłaszać się między 1 — 3 inżynierowa Kraupe— Aleja 7. 461

POTRZEBNA
zdolna sklepowa od dnia 1 lutego. Wiadomość Będzin, Kubiczek.

KINO „Zagłębie"
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"
DZIŚ PREMJERA!
ZAPOMNIANA MELODJA
Nadprogram: KOMEDYJKA RYSUNKOWA.
WKROTCE! WALTER i DYMSZA
PARADA REZERWISTÓW

P A N N A
młoda, inteligentna z kilkoletnią praktyką poszukuje posady do sklepu, dzieci lub gospodyni, Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa. 502

AGENTÓW
do zbierania zamówień po wsiach na narzędzia rolnicze, poszukuje „Żniwo" Lwów, — Żółkiewska 34. 8674

LOKALE

BUDKA
obok przystanku tramwajowego i parku do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 122. 446

3-CH POKOJOWE
mieszkanie, wszelkie wygody I-sze piętro do wynajęcia, Reymonta 10 m. 2. 553

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN BIAŁAS
zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu Nr. 43408 524

ROZNE

KONCESJĘ
na sprzedaż alkoholu (bez wyszynku) na Dąbrowę wydzierżawię. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Dąbrowa.

POSZUKUJĘ
pożyczki od 40 — 50 tysięcy zł. na wykończenie domu przy ul. Orlej. Pierwszy numer hipoteki. Sosnowiec, Będzińska 13, — Cypliński. 517

MŁODĄ
sylwetkę osiąga się w dobrze skrojonym gorselecie, pasie lastiku. Specjalny dział pasów leczniczych. — Ceny niskie. Rozalja, Sosnowiec, Dęblińska 11. 363

POSZUKUJĘ
wspólnika z 2.000 zł. do olejarni — Sosnowiec, Smolna 6 — Szymaszek. 556

BIAŁY TYDZIEŃ
REKORDOWO NISKIE CENY
M. KĘPIŃSKI
BĘDZIN, Kołłątaja 36.

B. FELCZER
Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie 11. Rudzińska — Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 Godziny 19—20. 485

OTOMANY
tapczany, materace, kozetki. Ceny najniższe. Sosnowiec, 1 Maja 14. 529

MASAŻYSTA
z dobremi referencjami wykonuje metodycznie masaże, może udzielać lekcji wszechstronnej gimnastyki, najchętniej w domach zainteresowanych! — Wynagrodzenie minimalne. Informacje w Administracji — „Instruktor". 515

STEFANJA CHORZELSKA, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 parter — tel. 10-85 poleca najświeższe kreacje paryskie: pasy, biustonosze całości. Robota wykwintna. 520

SZOPA
na warsztat lub skład do wynajęcia — Dekerta 5. 511

DO WYNAJĘCIA
budynki przemysłowe z transmisjami. Sosnowiec, Grabowa 1. 554

MIESZKANIA
wolne do wynajęcia Małachowskiego 22 — Sosnowiec. 550

OKAZJA
Księgarnia „POLONJA", Sosnowiec, Hale „Rozwoju" sprzedaje 3.500 egz. książek powieściowych po rewelacyjnie niskich cenach. 558
UWAGA: Bibljoteki i czytelnie.

SZYLDY
SZKLANE--ŚWIETLNE EMALJOWANE
LITERY ZŁOTE—KOLOROWE
WYKONYWA:
Przedsiębiorstwo Robót Malarskich
J. GAWLIKOWSKI „SZTUKA"
Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 37, tel. 2-85. 8106

ADA
mydłem pierze się bez trudu, gdyż nadzwyczaj łatwo daje pianę i rozpuszcza brud.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA"
Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hala Rozwoju. 560

SPRZEDAM
dom piętrowy 11 ubikacyj z piekarnią z nowem urządzeniem. Siewierz, 3-go Maja Nr. 8. 551

PIANINO
krzyżowe, koncertowe okazyjnie sprzedam — zaraz Będzin, Kołłątaja 30 — Barenblatt.

OSOBA CICHA
pracowita lat 32, zajmie się samodzielnie skromnem gospodarstwem — lub wykwintniejszym pod kierownictwo pani w domu katolickim. Oferty do Adm. w Sosnowcu — pod „Obowiązkowa". 508

Najlepsze pączki w Sosnowcu po 15 groszy
tylko w Cukierni
A. K. PEUCKER
Modrzejowska 1. Tel. 39.

STAJNIE DO WYNAJĘCIA
od dnia 15 b.m. — Będzin, Modrzejowska 64. 505

4 POKOJE
z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 46 513

PRACOWNIA
zegarmistrzowsko jubilerska przyjmuje reperacje. Sosnowiec — 1-go Maja 13 — Rutkowski. 552

ZGUBIONA
mufka w teatrze miejskim w Sosnowcu do odebrania w kancelarji teatru.

OBIADY
na maśle z 3-ch dań bardzo tanio wydaję w domu. Wiadomość w Administracji. 535

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.—REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI